Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 3 maja 1938 Nr 120

Na 3 maja

Konstytucja, instytucje i „niektóre familie"

Jesteśmy trochę staroświeccy... Nasze prawdziwe święto narodowe opiera się na fakcie z roku 1791. Ale nie ma się czego wstydzić tej „staroświecczyzny". Konstytucja 3 Maja — rozważana i na tle historii Europy z końca 18 wieku i na tle naszej historii — jest dziełem, które Polsce chlubę przynosi... Zdaje się, że to Artur Górski w okresie Młodej Polski powiedział:

— Jest książka, która wstydem pali lice czytelnika. To historia Polski.

Ale i on zrobił wyjątek dla tej karty naszej historii, na której widnieje zapisana konstytucja 1791 r.

TREŚĆ I DUCH.

Po II i III rozbiorze pojawiły się ostre krytyki konstytucji 3. Maja. Odpowiadał na nie Ks. Kołłątaj i jego współpracownicy. Odpowiadali, że — rozbiorom nie konstytucja była winna, lecz kto inny. I mieli rację. Rozbiory II i III przyszły wtedy, kiedy państwo weszło na drogę odrodzenia. Dzięki konstytucji.

Powszechnie wiadomo, na czym polegało jej znaczenie... Państwu, które „nierządem" stało, dała prawo i, na ów czas, mądre prawo: tron dziedziczny, armię, skarb, rząd silny. Zniosła instytucje, które były źródłem „nierządu": liberum veto. Dała pożądane reformy społeczne: prawa polityczne dla mieszczan, Opiekę prawną dla włościan.

Było za co śpiewać „Te Deum, laudamus". I był powód do wiwatowania na cześć króla i stanów i Sejmu.

Konstytucja 3 Maja nie uratowała życia państwu; uratowała jednak honor narodu. A nadto zostawiła pomnik prawa publicznego, z którego ciągle czerpiemy. Nie tyle jego treść, ile jego ducha.

WIELKIE PRZEMIANY.

Dopominając się „naprawy Rzeczypospolitej", ks. Kołłątaj w swych „Listach anonima" pisał o potrzebie „łagodnej rewolucji".... Stosunki i instytucje były tak przestarzałe, że „naprawa„ wymagała zasadniczych przemian. Ale te zasadnicze przemiany winny być dokonane nie w drodze walki domowej i rewolucji, jakich terenem była w tym czasie Francja. Winny się były dokonać na drodze ustawodawczej. Śmiałości i patriotyzmowi stronnictwa reformy zawdzięczamy, że nie było wówczas ani Bastylli, ani „mordów wrześniowych", ani zbrodni królobójstwa, choć i u nas nie brakło paliwa do rewolucyjnego pożaru...

W podobny sposób winny się odbywać wszelkie przemiany, których wymaga interes państwa, chwila dziejowa, wzgląd na bankructwo istniejącego systemu.

Na dwa dni przed rocznicą Konstytucji 3. Maja przeciągały ulicami naszych miast grupy socjalistyczne grożąc czerwonymi grożbami i zaciśniętymi kułakami. Odwracaliśmy się od tego spektaklu z oburzeniem i boleścią. Nie metoda rewolucji i nie obóz rewolucji socjalnej wyprowadzi Polskę z manowców walk koteryjnych na bity gościniec potęgi i wielkości.

„NIEKTÓRE FAMILIE" I MASY.

W swojej przemowie „Do Prześwietnej Deputacji" (1791 r.) wskazywał Ks. Kołłątaj na konieczność zapewnienia praw wszystkim obywatelom.

„Nie masz — pisał — czasu, ni względu na czas, w którym by się godziło prawa człowieka gwałcić lub zgwałconych nie powrócić. Nie może się nazywać ten naród swobodnym, gdzie człowiek jest nieszczęśliwym. Nie może ten kraj być wolnym, gdzie człowiek jest niewolnikiem. Żadne więc prawodawstwo nie powinno przemilczać praw człowieka, żadna społeczność nie może robić ofiary z ludzi... Chcemyż Polsce wrócić wolność, czy tylko niektórym familiom?... Nie masz nic straszniejszego w naturze ludzkiej, jak oświecony niewolnik".

Powyższy apel odnosił się do ludności wiejskiej. W tym jednak ogólnym sformułowaniu można go odnieść do wszystkich warstw społecznych, które na korzyść „niektórych familij" zostały z praw wyzute.

PARALELA HISTORYCZNA.

Tak natrafiamy na pewną paralelę historyczną...

Wiek 18. kończył się wśród mniej lub więcej rewolucyjnych fermentów ludności wiejskiej i mieszczańskiej. Wiek 20. upływa pod znakiem wyzucia szerokich warstw z prawa w państwach totalnych lub pół-totalnych, albo pod znakiem anarchii rewolucyjnej „frontów ludowych", które prostą drogą zmierzają do totalizmów. W wieku 18. przyczyną tych fermentów był egoizm jednej warstwy społecznej, jednego „stanu". W wieku 20. rolę tę gra egoizm klasy politycznej, partii, lub „frontu" politycznego.

Polska przez Konstytucję 3. Maja wyszła szczęśliwie z trudności, które we Francji doprowadziły do katastrofy rewolucji. Nie miała wprawdzie możności wcielić tego swojego rozwiązania w życie; faktem jednak pozostaje, że rozwiązanie trafne znalazła.

Czy znajdzie teraz rozwiązanie tych politycznych trudności, które gdzieindziej kończą się rewolucjami, wojnami domowymi i t. p.?

Będzie to zależało w dużej mierze od naszych mężów stanu, od tego czy okażą się godnymi stanąć obok Ignacych Potockich, Małachowskich, Kołłątajów? Czy w traktowaniu spraw państwowych potrafią wznieść się nad interesy i ambicje „niektórych familij"?... Czy im coś powie zanotowany ostatnio głos najczystszego, najbezinteresowniejszego patrioty — Ignacego Paderewskiego?

J. P.

„Niechaj każdy obywatel złoży swój datek na

Dar Narodowy 3 Maja

Każdy złożony grosz jest cegiełką gmachu przyszłej Polski".

Prof. Szafer zrezygnował
z godności rektora U. J.

Kraków, 2. V. Dowiadujemy się, że rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Wład. Szafer po powrocie z Warszawy złożył godność rektora i zawiadomił o swej decyzji Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wyniki obrad rektorów

Warszawa, 2. V. (PAT). Dnia 29 kwietnia r. b. odbył się w Ministerstwie W. R. i O. P. zjazd rektorów państwowych szkół akademickich pod przewodnictwem p. min. Świętosławskiego, przy udziale pp. podsekretarzy stanu Alexandrowicza i Ferek Błeszyńskiego. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z organizacją przyszłego roku akademickiego, w związku z wejściem w życie postanowień nowej ustawy o powszechnej służbie wojskowej, organizacją Legii Akademickiej oraz wprowadzenia w szkołach akademickich wychowania fizycznego i kursów O. P. L. Poza tym przedmiotem obrad były sprawy reformy studiów na wydziałach humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych, sprawy pomocy materialnej młodzieży akademickiej oraz warunki przyjmowania do szkół akademickich, kończących licea zawodowe i pedagogiczne.

Paragraf aryjski w Stowarzyszeniu asystentów szkół akademickich

Wilno, 2. V. (PAT). W drugim dniu ogólnopolskiego zjazdu delegatów Związku stowarzyszeń asystentów szkół akademickich R. P., jaki się odbył w Wilnie, powzięto uchwałę, zmieniającą statut Związku w ten sposób, że członkiem Związku może być tylko takie stowarzyszenie, które wśród swoich członków nie ma osób pochodzenia niearyjskiego.

Katastrofalny wybuch w rafinerii

Gorlice, 2. V. (PAT). W Gliniku Mariampolskim w rafinerii nafty firmy „Galkar", z przyczyn dotychczas nieustalonych nastąpiła eksplozja gazów w laboratorium, powodując równocześnie pożar budynku. Siłą wybuchu wyrzucony został na zewnątrz laboratorium robotnik Kazimierz Szufnara, który doznał poparzenia drugiego stopnia. Pożar ugasiła miejscowa straż pożarna wraz z robotnikami rafinerii.

Demarche rządu brytyjskiego

Paryż, 2. V. (PAT). Prasa paryska i koła dyplomatyczne wykazują zainteresowanie demarches dyplomatycznymi, które w wyniku rozmów londyńskich rząd francuski i angielski mają podjąć równocześnie w Pradze i Berlinie. — Celem wpłynięcia na oba rządy w kierunku polubownego załatwienia problemu mniejszościowego. Według dotychczasowych informacyj demarches te przedstawiałyby się w ten sposób, że w Pradze wystąpiłyby jednocześnie z interwencją Francja i Anglia, natomiast w Berlinie demarche podjąłby tylko rząd brytyjski.

Czechosłowacji — jak pisze prasa paryska — doradzać się będzie rozsądek. Berlinowi zaś umiar.

Wstępem do tej akcji dyplomatycznej była sobotnia konferencja min. Bonneta, który po przyjeździe z Londynu przyjął na audiencji posła czechosłowackiego w Paryżu Ossutskiego.

Demarche, krokiem zbytecznym — mówią w Berlinie

Berlin, 2. V. (PAT). Wiadomości nadchodzące z Paryża i Londynu zapowiadające demarche brytyjskie w Berlinie w sprawie Czechosłowacji *spotkały się z nieprzychylnym przyjęciem w Berlinie.* Czynniki polityczne, uprzedzając ten krok, oświadczają, że *wszelkie tego rodzaju kroki są zbyteczne i niewłaściwe.* Sytuacja Niemców sudeckich w Czechosłowacji, zdaniem kół niemieckich, jest sprawą Czechosłowacji. Rozwiązanie tej sprawy leży w Pradze i od niej tylko zależy. Stanowisko Rzeszy w tej sprawie jest znane W. Brytanii z pobytu lorda Halifaxa w Niemczech. Rzesza, oświadczają w kołach niemieckich, poczuwa się w stosunku do Niemców w Czechosłowacji *do nienaruszalnej* przez żadne kombinacje dyplomatyczne, *odpowiedzialności*, a stanowisko to w żaden sposób *nie da się zmienić.* Dyplomacja brytyjska winna skierować wyłączną swoją uwagę na Pragę, w której rękach znajduje się obecnie klucz sytuacji po postawieniu przez Henleina swoich żądań.

Nie ma sojuszu francusko-angielskiego

Paryż, 2. V. (PAT). Po pierwszej fali zadowolenia prasy paryskiej po zakończeniu rokowań londyńskich, na łamach niektórych dzienników wypowiadane są obecnie poglądy, tłumaczące w sposób wybitnie zwężający rezultaty rozmów londyńskich.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Petit Journal“ pisze, że w wyniku rozmów londyńskich

Anglia nie przyjęła na siebie bynajmniej żadnych nowych zobowiązań politycznych.

Zadowolono się tylko sprecyzowaniem układów zawartych nazajutrz po wypowiedzeniu przez Niemcy traktatu lokarneńskiego. **Jest zbyt dalekoidącym optymizmem dopatrywanie się w rozmowach londyńskich sojuszu francusko-angielskiego.** Między Francją i Anglią panuje całkowita zgodność poglądów — konkluduje „Petit Journal“, lecz p. Chamberlain nie mógł i nie chciał zaciągać nowych zobowiązań. Dziennik uważa dalej, że o ile chodzi o problem czeski, to opinia angielska uważa, że **Czechosłowacja nie może się ostać bez przeprowadzenia głębokich reform wewnętrznych,** przynoszących rozwiązanie zagadnienia mniejszości.

Opinia ta zbiega się z wystąpieniem „Liberte“, na której łamach przywódca francuskiej partii ludowej p. **Doriot** podkreśla również, że rozmowy francusko-angielskie w Londynie, jakkolwiek wzmocniły współpracę między obu krajami, to jednak **nie przyniosły w rezultacie sojuszu między Francją i Anglią.** Rozmowy londyńskie wykazały również pewne **sprzeczności między punktami widzenia Francji i Anglii**, przede wszystkim w sprawie Czechosłowacji. **Mimo interwencji ministrów francuskich**, oświadcza Doriot, **Anglia nie chciała zmienić swego stanowiska wobec Czechosłowacji.**

Rokowania włosko-francuskie na dobrej drodze

Paryż, 2. V. (PAT). W politycznych kołach Paryża oczekują, iż rozmowy francusko-włoskie, które zostały podjęte w sobotę konferencją francuskiego charge d'affaires Blondela z min. Ciano, ulegną w przyszłym tygodniu krótkiej przerwie z racji wizyty kanclerza Hitlera w Rzymie. W kołach tych z zadowoleniem podkreślają, iż rokowania między Paryżem a Rzymem weszły już, dzięki sobotniej konferencji Blondel—Ciano, na nową drogę konkretnej dyskusji nad francuskim projektem uregulowania zagadnień między obu krajami przedstawionym przez rząd paryski rządowi rzymskiemu. W poniedziałek oczekują nowej konferencji, po której nastąpiłaby kilkudniowa przerwa, wywołana uroczystościami na cześć kanclerza Hitlera. Dowodem optymistycznej atmosfery otaczającej w Paryżu pertraktacje z Rzymem była rozmowa ministra Bonneta z charge d'affaires włoskim w Paryżu, wobec którego francuski minister spraw zagranicznych wyraził życzenie jak najszybszego wyjaśnienia stosunków między Paryżem a Rzymem. Francuskie koła polityczne ciągle żywią nadzieję, iż zawarcie zasadniczego porozumienia o treści ogólnej między Rzymem a Paryżem będzie mogło dojść do skutku przed dniem 9 maja, to znaczy przed sesją Rady Ligi.

1 maja w Berlinie

Berlin, 2. V. (PAT). Państwowe święto Trzeciej **Rzeszy 1-go maja w cały kraju zgromadziło** ludność **Niemiec na szeregu wielkich manifestacji.** W stolicy Rzeszy namiestnik Seyss-Inquart przekazał m. Berlinowi wielkie drzewo majowe, ustawione w Lustgartenie, gdzie odbyła się wielka manifestacja pierwszomajowa, na której przemawiał Kanclerz.

Obchód pierwszomajowy rozpoczął się w całych Niemczech apelem młodzieży hitlerowskiej w Berlinie na stadionie olimpijskim, gdzie zgromadziło się 150 tysięcy młodzieży. Po przemówieniu kierownika Baldoura von Schiracha zabrał głos min. Goebbels, który odrzucił dawne hasło **„kto ma młodzież, ten ma przyszłość“**, oświadczając, **„kto ma przyszłość, ten ma młodzież, a młodzi są po naszej stronie“.**

Po min. Goebbelsie przemawiał Kanclerz.

Hitler mówi stale o pokoju

Berlin, 2. V. (PAT). Kanclerz Hitler wygłosił na zgromadzeniu w Lustgarten podczas obchodu 1 maja przemówienie, którego słuchało, jak zapewnia prasa niemiecka, dwa miliony ludzi.

Kanclerz Hitler w przemówieniu swym podkreślił, iż nastrój narodowo-socjalistyczny zdołał zjednać dla swej ideologii cały naród i rozwiązać pomyślnie szereg zagadnień wewnętrznych o doniosłym znaczeniu. Pod tym względem porównanie wyników niemieckich z niektórymi innymi państwami wypada na korzyść Rzeszy.

Zagadnienie porządku wewnętrznego w kraju jest sprawą kapitalną i warunkiem koniecznym ocalenia narodu. Niemcy dzisiejsze pogrzebały spory wewnętrzne i stały się zwartym narodem. **Byli kiedyś ludzie — mówił Kanclerz — którzy głosili hasło „nigdy wojna“, a równocześnie pchali kraj do wojny wewnętrznej. Hasło „nigdy wojna“ jest również moim hasłem. Dlatego zrobiłem Niemcy państwem silnym i postawiłem je na własnych nogach. Hasło „nigdy wojna“ musi także brzmieć „nigdy wojna domowa“ i „nigdy walka klasowa“.**

Mowę swoją Kanclerz zakończył oświadczeniem, że przyłączenie Austrii stawia przed Niemcami nowe zagadnienia, które w ciągu kilku lat będą załatwione.

Rokowania po wizycie Hitlera w Rzymie

Londyn, 2. V. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times“ twierdzi, że **demarche brytyjskie w Berlinie w sprawie Czechosłowacji zostanie podjęte dopiero za 10 dni, lub później, gdy rezultaty rzymskiego spotkania Hitlera z Mussolinim będą** wiadome. Co się tyczy rad, jakich W. Brytania i Francja udzielą Pradze, to zmierzać one będą

do udzielenia mniejszości niemieckiej większych ustępstw,

niż te, które sformułował Benesz w swym memoriale do obu rządów. Zdaniem korespondenta, poszukiwanie rozwiązania pójdzie drogą podobną do eksperymentu zastosowanego obecnie w Indiach, mianowicie przekazania administracji lokalnej, wliczając w to oświatę, pomoc bezrobotnym, obsługę pocztową, szosy i środki komunikacyjne, roboty publiczne, oraz policję Niemcom na tych terenach, na których stanowią oni większość, z zachowaniem dla rządu w Pradze kontroli nad obroną waluty, cłami i polityką zagraniczną.

Porozumienie japońsko-brytyjskie w sprawie ceł

Tokio, 2. V. (PAT). Ambasador brytyjski Craigie odbył konferencję z wiceministrem spr. zagr. Horinuczi. Osiągnięto porozumienie w sprawie przekazywania dochodów z ceł z Szanghaju nowemu rządowi nankińskiemu. Dyrektorem ceł w Szanghaju mianowano Li-Czena, urzędnika ministerstwa finansów w Nankinie.

ZNOWU BOMBA...

Szanghaj, 2. V. (PAT). Na szosie nankińskiej wybuchła bomba, rzucona przez nieznanych sprawców na japoński samochód ciężarowy. Jedenastu Chińczyków odniosło rany. Wypadek zdarzył się w pobliżu brytyjskiego posterunku policji. 6 japońskich żandarmów weszło do kancelarii posterunku. Władze brytyjskie założyły protest przeciwko naruszeniu przez Japończyków obszaru kontrolowanego przez Anglików, żądając wycofania żandarmów.

LITWA UZNAŁA IMPERIUM WŁOSKIE.

Rzym, 2. V. (PAT). Minister spraw zagranicznych hr. Ciano przyjął posła litewskiego przy Kwirynale, który doniósł, iż rząd kowieński uważa swego posła w Rzymie za akredytowanego przy Wiktorze Emanuelu III, jako królu Włoch i cesarzu Etiopii.

Niemcy sudeccy również manifestowali

Berlin, 2. V. (PAT). Cała prasa niemiecka podaje opisy przebiegu święta pierwszego maja w Czechosłowacji na obszarach zamieszkałych przez Niemców. W miejscowościach, gdzie władze czeskie, ze względu na daleko posuniętą pryszczycę zabroniły szerszych manifestacyj, zewnętrznym wyrazem świątecznych nastrojów było jedynie przybranie domów zielenią i flagami. W okolicach, gdzie zakaz ten nie obowiązywał, odbyły się, według relacji tutejszej prasy, wspaniałe uroczystości, w których wzięła udział ludność niemiecka, niemal w 100 procentach.

W Gablonz, w manifestacjach wziął udział Henlein i w wygłoszonym tam przemówieniu podtrzymywał swoje żądania w stosunku do rządu czeskiego.

Dalsze rezygnacje członków O. Z. N.

Warszawa, 2. V. (Telef.) Senator Rdułtowski wystosował do szefa O. Z. N. generała Skwarczyńskiego następujący list:

Jak wynika z autorytatywnych wyjaśnień p. generała ogólno-polityczny i gospodarczy kierunek O. Z. N., obowiązujący jego członków reprezentuje obecnie „Gazeta Polska“, pismo pozostające pod kierownictwem p. Miedzińskiego a będące organem oficjalnym Obozu. Kierunku tego nie uważa za słuszny ani za odpowiadający znanym tezom ogłoszonym przez pułk. Koca. Ten stan rzeczy zarówno jak szereg zasadniczych posunięć takich jak n. p. utworzenie dla Koła Parlamentarnego Obozu ośrodka dyspozycyjnego poza parlamentem i wiele innych zmuszają mnie do złożenia mandatu członka Koła Parlamentarnego i innych ogniw organizacyjnego O. Z. N.

Odpis niniejszego przesyłam prezesowi Koła Parlamentarnego sen. Dąbkowskiemu“.

Prócz senatora Rdułtowskiego wystąpił z OZN. senator Bernard Chrzanowski z Poznania.

Nie ma sprawy honorowej między p. Miedzińskim a p. Kozłowskim

Warszawa 2. V. (Telef.). W niektórych pismach ukazało się doniesienie, że w związku z sobotnimi zajściami na plenarnym posiedzeniu Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego były premier sen. Leon Kozłowski wystąpił ze sprawą honorową przeciwko naczelnemu redaktorowi „Gazety Polskiej“ wicemarszałkowi Sejmu B. Miedzińskiemu. W kołach poinformowanych utrzymują jednak, że pogłoska o sprawie honorowej między p. Kozłowskim a Miedzińskim nie odpowiada prawdzie.

„Panie pułk. Miedziński na miejsce“!!

Warszawa, 2. V. Wileńskie „Słowo“ podaje obszerny opis gwałtownego zajścia między b. premierem sen. Leonem Kozłowskim a wicemarsz. B. Miedzińskim na sobotnim plenarnym posiedzeniu Parlamentarnego Koła O. Z. N.

„Słowo“ pisze:

„Kiedy premier Kozłowski rozpoczął swe przemówienie, już po pierwszych jego słowach pułk. Miedziński zaczął mu przerywać, wołając: „Leonku, co ty mówisz“ i t. d. Gdy pułk. Miedziński nie przestawał przerywać mówcy, zwracając się ciągle do senatora Kozłowskiego „per ty“, sen. Kozłowski zawołał w pewnej chwili: „Panie Miedziński, proszę o spokój“.

P. Miedziński nie przestawał jednak przerywać a naprawiacze ciągłymi krzykami starali się zagłuszyć słowa premiera Kozłowskiego.

Kiedy Kozłowski doszedł w swym przemówieniu do tego ustępu, gdzie mówił, iż organa prasowe Ozonu przemilczały projekt ustawy antymasońskiej: pułk. Miedziński, który siedział w pierwszym rzędzie o kilka miejsc od prem. Kozłowskiego, zerwał się i krzycząc: „Pan kłamie“ rzucił się z zaciśniętymi pięściami na premiera Kozłowskiego.

Sen. Kozłowski, który przemawiał, siedząc w fotelu, nie wstając z miejsca zawołał: „Panie pułk. Miedziński na miejsce!!“ W tym momencie kilku posłów rzuciło się między przeciwników i nie dopuściło w ten sposób do dalszego konfliktu.

Całe to zajście odbywało się przy akompaniamencie różnych okrzyków naprawiaczy.

Wśród wrzawy dalszych słów sen. Kozłowskiego nie było słychać, wreszcie przerwał on swą mowę i opuścił salę obrad, za nim wyszedł sen. Dworakowski z Wołynia.

Po sen. Kozłowskim przemawiał pułk. Miedziński, ogromnie podniecony i polemizował z wywodami sen. Kozłowskiego“.

Pan Olbromski w miejsce majora Galinata

Warszawa, 2. V. (tel. wł.). Od paru tygodni toczyły się rozmowy wojewody Grażyńskiego z kierownictwem Obozu Zjednoczenia Narodowego na temat współpracy Związku Harcerstwa Polskiego z OZN. Ostatnie zmiany w związku Młodej Polski przyczyniły się do ich pomyślnego zakończenia. W rezultacie w niedługim czasie na czele Służby Młodych stanąć ma działacz harcerski, cieszący się szczególnym zaufaniem wojewody Grażyńskiego, pan Olbromski. Równocześnie Związek Harcerstwa Polskiego ma przystąpić do Służby Młodych. Grozi to komplikacjami w łonie harcerstwa, gdyż nie brak harcerzy przeciwnych angażowaniu się w działalności politycznej.

Ś. † P.

Tomasz Bujas

obywatel m. Krakowa, budowniczy, długoletni prezes i członek honorowy Stowarzyszenia „Gwiazda“ w Krakowie, członek założyciel Polskiego Towarzystwa „Sokół“ w Krakowie, długoletni cechmistrz Cechów budowlanych, organizator młodzieży rzemieślniczej i działacz niepodległościowy, członek wielu Stowarzyszeń społecznych i kulturalnych i t. d.

Przeżywszy lat 78, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 maja 1938 roku. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 19 przy ul. Juliusza Lea do kościoła św. Marka, odbędzie się w środę, dnia 4 b. m. o godz. 8 rano, skąd po odprawionym nabożeństwie żałobnym przy zwłokach nastąpi eksportacja do grobu, na które-to smutne obrzędy stroskana żona, synowie i rodzina — zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Otwarcie Targów Poznańskich

Poznań, 2. V. Wczoraj odbyło się w Poznaniu otwarcie XVIII Targów Poznańskich w obecności reprezentantów władz państwowych i samorządowych, przedstawicielstw zagranicznych i wystawców.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 2. V. (Telef. wł.). W czasie dzisiejszego ciągnienia dolarówki padły następujące wygrane: 12.000 dolarów na nr.: 366.304, po 3.000 dolarów na numery 1.177.926, 136.693, po 1.000 dolarów 491,097, 201.822, 1.453.697, 832.437, 975.174, 1.116.469, 908.664, 500 dol. 1.120.408, 767, 880.651, 245.121, 1.178.511, 169.840, 727.480, 84.566, 630.584, 1.001.452.

———oOo———

LIZBONA — Pod Viana de Castelo pociąg najechał na przejeździe na autokar. 21 osób zostało zabitych, a 19 rannych.

Zjazd zarzewiaków za realizacją programu min. Kwiatkowskiego

Lwów, 2. V. (Telef.). W dniu wczorajszym odbył się tu zjazd delegatów skupienia „Zarzewia“ ziem południowych, z udziałem przedstawicieli Katowic, Lublina, Brodów, Stanisławowa i innych miast. Referat wygłosił prezes skupienia śląskiego inż. Zakrzewski, po czym rozwinęła się obszerna dyskusja. Po dyskusji uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) **Konsolidacja narodu musi być przeprowadzona na gruncie wyraźnej ideologii narodowej i konieczności przebudowy dzisiejszych stosunków społecznych i gospodarczych oraz na podstawie programu politycznego, opartego o państwową rację stanu narodu polskiego.**

2) **Warunkiem konsolidacji jest powołanie szerokich mas narodu do współgospodarzenia i współodpowiedzialności za losy państwa.**

3) **Stwierdzamy, że wytyczne przemówienia kolegi ministra Kwiatkowskiego w Katowicach odpowiadają w pełni dążeniom „Zarzewia“, a realizacja tego programu winna nastąpić w najbliższym czasie.**

4) „Zarzewie“ stanowi samoistną grupę ideowo-polityczną, niezwiązaną z „Naprawą“.

Uroczystości moskiewskie z okazji 1-szego maja

Moskwa, 2. V. (PAT). Tegoroczna rewia na pl. Czerwonym z okazji dnia 1 maja nie wyszła poza ramy ustalonego w tym dniu zwyczaju i szablonu. Defiladę prowadził marszałek **Budienny**, a przyjmował marszałek **Woroszyłow**. **Na trybunie rządowej obecny był Stalin w otoczeniu członków politbiura, wśród których był również Dymitrow.** Spośród obecnych poza Woroszyłowem i Budiennym byli obecni m. in. Szaposznikow, szef sztabu, zastępca ludowego komisarza obrony Fiedzko, Szczadienko, Mechlis oraz szef lotnictwa **Łoktionow**, szef zarządu artylerii Kulik i komisarz marynarki wojennej Smirnow.

Po dwugodzinnej defiladzie formacji wojskowych rozpoczęła się defilada różnych organizacyj, przedsiębiorstw i instytucyj.

Udział lotnictwa w tegorocznej defiladzie z powodu dżdżystej pogody, był mniej liczny, niż w roku ubiegłym.

W Pradze spokojnie

Praga, 2. V. (PAT). **Dzień pierwszego maja minął w całym kraju spokojnie. Jedynie w Opawie doszło wczoraj wieczorem i dziś przed południem do zajść między manifestantami a policją, przy czym dwie osoby odniosły ciężkie rany od uderzeń pałkami gumowymi, a kilkanaście jest poturbowanych. M. in. ciężko ranny jest uderzeniem pałki gumowej dr Hampel Zatting, adwokat niemiecki.**

PROTEST PRZECIWKO POSTĘPOWANIU POLICJI.

Berlin, 2. V. (PAT). Z Pragi donoszą, że poseł partii sudecko-niemieckiej Kuenzl wystosował do czeskiego ministra spraw wewnętrznych telegram z protestem przeciwko postępowaniu policji w Opawie i żądaniem odwołania komendanta policji opawskiej.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w Opawie podczas dzisiejszych starć z policją, pobitych zostało do krwi kilku obywateli narodowości niemieckiej.

PRAGA — Samolot, który brał udział w uroczystościach pierwszomajowych w czeskich Budziejowicach, spadł podczas lądowania. Pilot poniósł śmierć, obserwator zaś ma złamaną nogę.

Sygnatura: X. Km. 188/37.
Sygn. III. 5. E. 240/38, 245/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1938 r. o godz. 10.15 w Sądzie Grodz. w Krakowie, ul. Starowiślna 13, Sala Nr. 35. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Partyły w Pleszowie, nieruchomość 1) lwh. 181 ks. gr. gm. kat. Pleszów obj. złożonej z pgr. lkat. 1566, 1567, 1568 o łącznym obszarze 31.730 m. kw. i 2) lwh. 323 ks. gr. gm. kat. Pleszów obj. złożonej z pgr. lkat. 1622 rola obszaru 14.325 m. kw. — Nieruchomości te położone są w gminie Pleszów i mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

I. ad 1) Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.327.—, cena zaś wywołania wynosi zł 9.995 gr. 25; II. ad 2) Nieruchomość oszacowana jest na sumę zł 5.444.—, cena wywołania wynosi zł 4.083.—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie realn. ad 1) złotych 1.332.70, zaś odnośnie realn. adw. 2) w kwocie zł 544.40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Sekretariatu egzek. II. p.

Dnia 25 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

Wyjazd Hitlera do Rzymu

Berlin, 2. V. (PAT). Dziś o godz. 16.44 kanclerz Hitler wyjechał z dworca anhalckiego wraz ze swą świtą specjalnym pociągiem, przybranym barwami niemieckimi i włoskimi, w podróż do Rzymu.

———ooo———

Wiadomości z kraju

Odpust św. Wojciecha w Gnieźnie

W Gnieźnie odbył się tradycyjny odpust św. Wojciecha, który zgromadził licznych pielgrzymów w liczbie kilkunastu tysięcy osób, przybyłych licznymi pociągami popularnymi, autobusami, rowerami i piechotą. Rano przybył do Gniezna ks. kard. Prymas Hlond. Na progu świątyni powitał dostojnego arcypasterza ks. biskup Laubitz, wprowadzając go do wnętrza kościoła. Z kolei nastąpiła uroczystość odsłonięcia pomnika pierwszego Prymasa Polski, ks. kard. Dalbora w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Przed odsłonięciem zabrał głos ks. bisk. Laubitz, poświęcając swe przemówienie pamięci zmarłego kardynała. Po tym przemówieniu aktu odsłonięcia pomnika dokonał ks. Prymas Hlond, wygłaszając krótkie przemówienie. Z kolei z kaplicy M. Boskiej Częstochowskiej udano się pochodem przed ołtarz św. Wojciecha, gdzie odprawił Mszę św. ks. Prymas Hlond przybrany w szaty pontyfikalne. Po Mszy św. podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Dymek. Po południu ks. bisk. Dymek odprawił uroczyste nieszpory.

15 adwokatów będzie bronić doc. Cywińskiego

„Słowo" wileńskie donosi, że skarga apelacyjna obrońców docenta Cywińskiego wpłynęła już do kancelarii wydziału II-go karnego, Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Sąd Apelacyjny na posiedzeniu gospodarczym, termin rozprawy apelacyjnej docenta Cywińskiego wyznaczył na dzień 2 czerwca b. r. **Wobec złożenia przez prokuratora apelacji w sprawie wyroku uniewinniającego wydawcę red. Aleksandra Zwierzyńskiego, również jego sprawa będzie rozpatrywana w dniu 2 czerwca.** Docenta Cywińskiego na procesie apelacyjnym bronić będzie piętnastu adwokatów, a mianowicie: Borowski, Borzęcki, Chmurski, Glaser, Jasiński z Wilna, Kijeński, Michałek z Torunia, Mildner z Katowic, Mogilnicki (były prezes Sądu Najw.), Niedzielski, dziekan J. Nowodworski, Rowiński z Krakowa, Szurlej, Tempka Wł. i Zieliński G.

Bandyta Wojdyga skazany na bezterminowe więzienie

Sąd Okr. w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Olkuszu, rozpatrywał sprawę głośnego bandyty Aleksandra Wojdygi z Węgrzynowa, pow. włoszczowskiego. Wojdyga wraz z B. Dłużniakiem, w nocy w sierpniu ub. r. włamali się do mieszkania zamożnego gospodarza, W. Wiślaka,w Łanach Średnich (olkuskie) w celach rabunkowych. Przebudzeni hałasem domownicy stawili bandytom opór, przy czym syn Wiślaka stoczył walkę z Dłużnikiem. Wojdyga, chcąc uwolnić towarzysza z opresji, strzelił do Wiślaka, lecz zamiast niego trafił śmiertelnie bandytę Dłużniaka, który wkrótce zmarł. Za napad Wojdyga skazany został na 2 lata więzienia za zabójstwo zaś swego towarzysza - bandyty na bezterminowe więzienie. **Wojdyga jest jednym z groźnych bandytów, członkiem głośnej szajki Ślęzaka, która grasowała przez dłuższy czas na terenie powiatów włoszczowskiego i jędrzejowskiego.**

Przemyśl

OSOBISTE. Wicestarosta w Mościcach p. Kaz. Micher przeniesiony został na identyczne stanowisko do Sokala.

KOMITET ZJEDNOCZONYCH SODALICYJ MARIAŃSKICH W PRZEMYŚLU urządza w dniu 1-go maja b. r. w sali Domu Katolickiego o godz. 17.30, uroczystą Akademię ku czci Matki Boskiej Królowej Polski.

TEGOROCZNE INWESTYCJE M. PRZEMYŚLA. Oprócz robót konserwacyjnych, zamierzone są w r. b. inwestycje w Miejsk. Zakładzie Elektr. t. j. zakup nowego turbogeneratora, budowa linii przewodów ulicznych, stacyj transformatorów i zakup liczników, na co preliminowaną jest kwota 160.000 zł. Na rozbudowę wodociągów i kanalizację przeznaczono 327.800 zł, rozbudowa rzeźni miejskiej, a to: przebudowa hali uboju i urządzenie szlamiarni i długo oczekiwane urządzenie fabryki sztucznego lodu, za kwotę 48.500 zł. Przebudowa nawierzchni ulic z kwotą 311.917 zł, wreszcie dalsze wykonanie pomiarów regulacyjnych miasta, na co potrzeba 55.000 zł, wreszcie zakupno 2 samochodów dla straży pożarnej za kwotę 20.000 zł. Zrealizowanie tych dwóch ostatnich pozycyj zależnym będzie od uzyskania na te cel pożyczek, gdyż nie znajdują one pokrycia w budżecie.

WYROK NA ŻYDOWSKICH OSZUSTÓW Z DUBIECKA. Sąd Okr. na sesji wyjazdowej w Dubiecku, przeprowadził 2-dniową rozprawę przeciw pijawkom chłopskim Boruchowi Mechlowi, prezesowi żydowskiej gminy wyznaniowej i bankierowi Majerowi Sturmlaufowi, oskarżonym o liczne oszustwa popełnione na okolicznych wieśniakach. Boruch Mechel zasądzony został na rok, zaś Sturmlauf na 8 miesięcy więzienia.

SENSACYJNY SPÓR W MOŚCISKACH. Przed sądem grodzkim w Mościskach toczy się proces o ubezwłasnowolnienie Adama St. hr. Stadnickiego, który wytoczył mu jego własny syn. Nawzajem hr. Stadnicki ojciec, wytoczył przed tymże samym sądem identyczne postępowanie przeciw swemu synowi. Sąd odroczył sprawę celem przeprowadzenia zaofiarowanych przez obie strony dowodów.

Obchody socjalistyczne przy huku petard

W dniu 1 maja odbył się w kraju szereg obchodów, zorganizowanych przez ugrupowania socjalistyczne. Na ogół obchody te odbyły się według ustalonego programu. W Wilnie organizatorzy zrezygnowali z urządzenia pochodu. Zebrania urządzono tylko w lokalach poszczególnych organizacyj.

W wielu miejscowościach obchody zaznaczyły się incydentami i naruszeniem spokoju. W **Kielcach** doszło do zajścia z powodu — jak donosi **P. A. T — nieodpowiedzialnych wybryków grupy uczestników pochodu P. P. S., która podszedłszy pod lokal Stronnictwa Narodowego, poczęła obrzucać przebywających tam członków Stron. Nar. kamieniami. Wywiązała się wzajemna bójka, w czasie której padło kilka strzałów.** W wyniku zajścia **jedna osoba z grupy PPS została zabita, trzy zaś ranne.** Przybyły oddział policji zajście niezwłocznie zlikwidował i spokój został przywrócony.

We Lwowie doszło do starcia socjalistów z młodzieżą akademicką w chwili, gdy pochód przechodził koło gmachu Politechniki. Rzucono kilka petard, skutkiem czego kilkanaście osób zostało rannych i poturbowanych.

Również **z Poznania** donoszą o bójce, która wywiązała się między socjalistami a młodzieżą akademicką już po rozwiązaniu pochodu. Poturbowanych zostało sześć osób.

W Warszawie odbyło się 6 pochodów różnych organizacyj socjalistycznych polskich i żydowskich. Jeden z pochodów został zakłócony wybuchem bomby zegarowej na pl. Muranowskim, która eksplodowała, raniąc lekko jedną osobę. Poza tym drobne incydenty wydarzyły się w województwach: poznańskim, lubelskim i łódzkim na tle kontrdemonstracyj.

W Zakopanem w starciu pochodu socjalistów z młodzieżą narodową przeszkodziła policja.

W czasie obchodów pierwszomajowych organa policji państwowej zatrzymały szereg komunistów usiłujących sprowokować zajścia.

Powinien to być już ostatni obchód „pierwszomajowy" w Polsce.

Ludowcy przeciw brataniu się z P. P. S.

W obchodach socjalistycznego „święta" brali gdzie niegdzie udział przedstawiciele Stron. Ludowego. Występowali tam nieraz na własną rękę. To bratanie się z socjalistami wywołuje w kołach Str. Lud. wielę zastrzeżeń. Do naszej redakcji napływają w tej sprawie listy. M. in. od byłego posła Wójcika (Wyciąże, pow. Kraków), otrzymaliśmy następujące pismo dostarczone w d. 29. IV.:

„Bez zgody mojej, niedoświadczeni młodzi politycy Stronnictwa Ludowego. na posiedzeniu powiatowego zarządu. powzięli uchwałę, abym w jednej z podmiejskiej wsi koło Krakowa, w dniu 1 maja b. r. był referentem na „święcie" socjalistycznym.

Wyjaśniam, że Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego nie upoważnił Zarządów powiatowych S. L., by ludowcy mieli prawo referować w „święto" socjalistyczne 1 maja.

Oświadczam tedy, że referatu w żadnej wsi wygłaszał nie będę.

FR. WÓJCIK, b. poseł".

Na zgromadzeniu socjalistycznym w Krakowie przemawiał rzekomo im. Stron. Ludowego p. Gajoch z pow. krakowskiego. Wywołało to w kołach ludowej inteligencji w Krakowie duże niezadowolenie. Sądzimy, że władze S. L. winny w interesie czystości ruchu ludowego przeciąć tę fraternizację niektórych ludowców z ruchem socjalistycznym, który — jak wiadomo — chłopu obiecuje wywłaszczenie, zniszczenie religii i przewrót socjalny.

Podatki króla kurkowego

i przywilej królewski z 1688 r.

P. Józef Jagodzki, król kurkowy bractwa strzeleckiego w Żninie, organizacji istniejącej już od przeszło 5 wieków, *opierając się na przywileju króla Jana III. z dnia 20 grudnia 1688 r., który każdorazowego króla kurkowego w Żninie zwolnił po wieczne czasy od płacenia podatków,* wniósł do znińskiego urzędu skarbowego podanie o uchylenie dokonanego wymiaru podatku państwowego za rok 1933-34, tj. za okres, w którym p. Jagodzki piastował godność króla kurkowego bractwa — oraz o zwrot już częściowo wpłaconych kwot. P. Jagodzki opierał się przy tym na fakcie, iż historyczny ten przywilej bractwa strzeleckiego w Żninie został w myśl rozporządzenia wojewódzkiego z dn. 12 lipca 1921 r. zatwierdzony przez wojewodę poznańskiego.

Urząd skarbowy w Żninie stanął jednak na stanowisku, że obecnie obowiązujące przepisy podatkowe nie przewidują tego rodzaju zwolnienia podatkowego oraz zwrócił petentowi uwagę, że decyzja ta jest ostateczna. Wobec powyższego p. Jagodzki wniósł skargę do N. T. A. w Warszawie, które ze swej strony, nie rozpatrując sprawy ze strony materialnej, a dopatrzywszy się wadliwego postępowania petenta w drodze administracyjnej, zarządził, że urząd skarbowy nie jest instancją ostatnią w administracyjnym toku, wskazując na Izbę Skarbową w Poznaniu, jako właściwą instancję ostateczną.

Ciekawa ta sprawa czeka nadal rozwiązania, gdyż dotychczas Izba Skarbowa w Poznaniu sprawy tej nie otrzymała do rozstrzygnięcia.

Ogłoszenie

TOWARZYSTWO TANICH MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW KATOLIKÓW W KRAKOWIE (na Modrzejówce), powzięto na Walnych Zgromadzeniach odbytych w dniach 21 lutego i 11 kwietnia 1938 r. jednomyślną uchwałę postanawiającą rozwiązanie i likwidację Towarzystwa i przeniesienie majątku Towarzystwa na Instytucję użyteczności publicznej, t. j. Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie, ul. Sienna L. 5, które kolonię robotniczą w dalszym ciągu prowadzić będzie.

Likwidatorami wybrano Członków Zarządu (Dyrekcję) pp. adw. **Dr Ludwika Wasilkowskiego** w Krakowie, Rynek Główny Linia A—B Nr 38 i **inż. Wacława Krzyżanowskiego** w Krakowie, ul. Sienkiewicza L. 25.

Ewentualne roszczenia o zwrot udziałów względnie z innego tytułu należy zgłosić w nieprzekraczalnym terminie do końca miesiąca maja br. na ręce pp. likwidatorów — nie wypowiedziane w powyższym czasokresie udziały przejdą na własność Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie.

Likwidatorzy Towarzystwa.

Z szerokiego świata

WODA NA RZECE TYGRYS OSIĄGNĘŁA POZIOM ZAGRAŻAJĄCY POWODZIOM. Na południe od Kut el Amara w tamie stwierdzono już poważne uszkodzenia. Władze przedsięwzięły zarządzenia w celu ochrony stolicy. Niebezpieczeństwo wylewu Eufratu zostało uchylone przez skierowanie wezbranych wód rzeki do jeziora Habbanyeh.

42 OFIARY KATASTROFY AUTOBUSOWEJ. W stanie Puebla w Meksyku, autobus wpadł na balustradę mostu, rozbijając się doszczętnie. Dziesięć osób zostało zabitych, 32 odniosło rany.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JUGOSŁAWII. W Splicie odczuto silne wstrząsy podziemne, które trwały kilka sekund. Szkoły materialne nieznaczne.

SZEŚCIU POLICJANTÓW-ARABÓW ZOSTAŁO ZABITYCH w czasie napadu terrorystów na posterunek żandarmerii koło Folforam. Napastnicy zostali odparci i ponieśli ciężkie straty.

KATASTROFIE ULEGŁ 3-MOTOROWY SAMOLOT „LA LITTORIA“, zdążający z Brindisi do Rzymu. Samolotem tym powracało z Tirany wielu pasażerów, którzy brali udział w uroczystościach weselnych króla albańskiego Zogu. Samolot z powodu złego stanu atmosfery rozbił się o wzgórze Valle Cupa pod Formią. Aparat spłonął, a wszyscy pasażerowie i członkowie załogi ponieśli śmierć. Wśród ofiar, których liczba wynosi 18, znajdował się i poseł albański w Rzymie Jafer Bey Ville.

NIEMIECKI BADACZ JÓZEF HITZLER, który znajduje się chwilowo w stolicy stanu Minas w Brazylii, oświadczył przedstawicielom tamtejszej prasy, że w municypiach Pomba i Tocantins znalazł w pewnych pokładach geologicznych tak wielkie ilości gazu helium, że rywalizować one mogą śmiało z ilościami, jakimi rozporządzają St. Zjedn. Ameryki Północnej, Rosja i Kanada. — Stanowy urząd dla prac geologicznych zajął się natychmiast sprawdzeniem doniesień uczonego podróżnika.

Z hitlerowskiej Austrii

„ARYJSKIE“ MAŁŻEŃSTWA W AUSTRII.

Kuria arcybiskupia w Wiedniu ogłosiła także w „Reichpost“, że urząd namiestnika Rzeszy w Austrii wydał w dniu 28 kwietnia rozporządzenie o małżeństwach mieszanych. W rozporządzeniu tym zaznaczono, że sprawa ta, niezmiernie doniosła dla „czystości“ rasy niemieckiej, musi być już w najbliższym czasie gruntownie uregulowana. Wszystkie urzędy, które udzielają zezwoleń na małżeństwa, w razie zauważenia, że jedna strona jest z pochodzenia pełnej krwi aryjską, druga zaś pełnej krwi żydowską — muszą odmówić zezwolenia. Jeśli w jakimś wypadku sprawa dotyczy cudzoziemca, odnośny urząd winien o tym donieść do urzędu namiestnika Rzeszy, załączając odpowiednie dokumenty. Do tego rozporządzenia mają stosować się w szczególności organa kościelne.

Uwaga redakcji „Gł. N.“: W ten sposób powstaje nowe źródło konfliktów. Według prawa cywilnego nieważnym jest małżeństwo katolika z ochrzczoną żydówką; według zaś prawa kościelnego małżeństwo takie jest zasadniczo ważne.

Nowiny katolickie

17 KARDYNAŁÓW NA KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM W BUDAPESZCIE

Ojciec św. wyznaczył sekretarza stanu kardynała Pacellego legatem papieskim na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie. W Kongresie tym weźmie udział: 17 kardynałów, 71 arcybiskupów i 227 biskupów z całego świata. — Oto nazwiska kardynałów; Ascalesi (arcybiskup Neapolu), kard. Kakowski (arcybiskup Warszawy), kard. Dougherty (arcybiskup Filadelfii), kardynał Van Roey (arcybiskup Malines i Prymas Belgii), kardynał Hlond (Prymas Polski i arcybisk. gnieźnieński), kard. Seredi (prymas Węgier), kard. Schuster (arcyb. Mediolanu), kard. Verdier (arcybiskup Paryża), kard. Gerlier (arcyb. Lionu), kard. Fossati (arcybiskup Turynu), kard. Innitzer (arcybisk. Wiednia), kard. Tappouni (patriarcha syryjski Antiochii), kard. Kaszpar (arcyb. Pragi), kard. Copello (arcyb. Buenos Aires), kard. Goma y Tomas (arcybiskup Toledo i prymas Hiszpanii), kardynał Piazza (patriarcha Wenecji), kardynał Hinsley (arcybiskup Westminsteru).

Dobra ks. Starhemberga ulegną konfiskacie

Wiedeń, 2. V. (PAT). „Wiener Voelkischer Beobachter“ zapowiada możliwość konfiskaty majątków księcia Starhemberga, składających się z wielkich dóbr, oraz 13 zamków. Majątek ten zostałby podzielony między chłopów. Jako przyczynę możliwości konfiskaty dziennik podaje fakt, że majątki te książę Starhemberg uzyskać miał swego czasu z konfiskaty posiadłości ziemskich chłopów protestanckich, oraz rycerstwa średniowiecznego. Ponadto posiadłości te, leżące na granicy Czechosłowacji, pisze dziennik — przedstawiają tak wielką wartość strategiczną, że „trudno byłoby pozostawić je w rękach tak wielkiego wroga narodowego socjalizmu, jakim jest ks. Starhemberg“.

——oOo——

Końcowe przygotowania do wizyty Hitlera w Rzymie

Rzym, 2. V. (PAT). Przygotowania związane z wizytą Hitlera dobiegają do końca. Na forum Mussoliniego odbyła się w obecności sekretarza partii Starace generalna próba drugiego aktu Wagnera „Lohengrin“, która odgrana będzie na cześć Hitlera. W przedstawieniu weźmie udział orkiestra złożona z 300 osób, 2 tysiące chórzystów, wielka liczba statystów i 100 koni. *Stadion przebudowano na olbrzymią widownię, która pomieści 100 tysięcy osób.*

Na drodze triumfalnej, którą przybędzie Hitler od dworca ostyjskiego ustawiono kilkaset wielkich latarń w kształcie świeczników lub trójnogów. Ukończono również budowę reflektorów na forum Mussoliniego w liczbie 600 oraz na boisku Campo Roma w liczbie 550. Co wieczór o zmroku odbywają się próbne iluminacje stolicy. Miasto ozdabiane jest portretami Mussoliniego i kanclerza Hitlera oraz sztandarami włoskimi i chorągwiami ze swastyką.

Do Rzymu przybywa coraz więcej turystów niemieckich, którzy obecni będą na uroczystościach. Do stolicy ściągają coraz liczniejsze wojska włoskie, które będą brały udział w rewii.

Ogromne zniszczenie misyj katolickich w Chinach

Straty misyj katolickich w Chinach na terenach objętych wojną są olbrzymie. Najszczegółowsze wiadomości przychodzą narazie z Szanghaju i okolic. *Szkoły, kościoły i siedziby misjonarzy w Fuka, Haongtsie, Kienkahaong, Tsangkalen i t. p., jak również nowe kolegium Kong-k'i w Songkaong w odległości 30 klm. od Szanghaju zostały zniszczone.* To co uszło szczęśliwie bombardowaniu, spłonęło w czasie pożarów, które Chińczycy i Japończycy kolejno wzniecali. Szereg wiosek chrześcijańskich w okolicy Neghiao uległo splądrowaniu i spaleniu. Ocalały gmachy misyjne z Zikawei, gdzie się znajduje obserwatorium astronomiczne OO. Jezuitów, i w strefie Jacquinota, a w Nantao wśród ruin, gdzie nie spotka się żywej duszy, został nietknięty przytułek dla starców, hospicjum św. Józefa i dwa kościoły. Szarytki i Siostrzyczki Ubogich nie przerwały swych zajęć dziennych wśród bombardowania i grożących ze wszystkich stron pożarów. *Niepodobna wyliczyć przez wojnę zniszczonych kościołów, szkół wszelkiego typu, przytułków, ochronek, szpitali, które znajdowały się w Szanghaju i okolicy.* W Putong zniszczono dwie kwitnące gminy chrześcijańskie, a w Tsangkalen samoloty zniszczyły połowę wioski chrześcijańskiej (1500 dusz), zrujnowały stację misyjną i na wpół rozwaliły kościół. Zniszczono kościoły w Kinkahaong, w Tsipao i częściowo w Kakauwe i Fuka, nie mówiąc już o rezydencjach misjonarzy i szkołach. W głębi wikariatu Szanghaju padło ofiarą wojny wiele wiosek: Sutseu, Zangboh i t. p. na południe od Yangtse-Haiczen, Hingken na północy. W Tsangking kościół i rezydencja misyjna padła łupem pożaru, a ks. King Wen-ki zamordowali i spalili żołnierze japońscy. Innego kapłana chińskiego zamordowano w King-iang. I z innych prowincji chińskich nadchodzą nie lepsze wiadomości, choć jeszcze skąpe.

Pozostawanie na placu w takich warunkach wymaga wielkiego poświęcenia ze strony misjonarzy i misjonarek, a zachowanie zimnej krwi przyczynia się do uniknięcia większych szkód, które by mogła spowodować panika miejscowej ludności. Bohaterstwo misjonarzy i ich prac charytatywna spotyka się z uznaniem czynników sowieckich.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI DZIENNIKA „GŁOSU NARODU“:

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: p. Bujak Katarzyna — zł 3.—, p. Dihm Maria — zł 3.—. P. Szaleski — zł 2.—.

Na kuchnię S. Samueli na obiady dla biednych studentów — ks. dr Szwaja — zł 20.—.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 99

P R Z E T A R G P U B L I C Z N Y

na wyładunek i załadunek materiałów w Gł. Magazynie Zasobów w Nowym Sączu z terminem składania ofert do dnia 8 czerwca 1938 r. o godz. 10-tej.

Głos gen. Wł. Sikorskiego

Czy Niemcy są gotowe do wojny?

Jeśli wojna w Europie wybuchnie, to przede wszystkim z agresji Rzeszy niemieckiej. Dlatego interesującym jest pytanie: Czy Niemcy są gotowe do wojny? Odpowiada na nie gen. Wł. Sikorski w artykule zamieszczonym w „Kurierze Warszawskim". Ze względu na wagę postawionego pytania i ze względu na szczególne kompetencje autora w zakresie spraw wojskowych, podajemy artykuł za „Kurierem Warszawskim"... Oto tok wywodów gen. Sikorskiego:

Włączenie Austrii do Niemiec pogorszyło znacznie położenie Czechosłowacji pod względem strategicznym.

Granice tego państwa z Niemcami zamykały przed Anschlussem trudno dostępne góry i to na całej ich długości, dochodzącej do 1.539 km. Zorganizowanie poważnej linii obronnej było więc w Czechach rzeczą względnie łatwą. Dzisiaj granice te stanęły otworem od południa. W ręku niemieckim znalazły się klucze od bramy, wiodącej w głąb doliny morawskiej. Nic przeto dziwnego, że wojska niemieckie, skoncentrowane w liczbie poważnej w Austrii, pod dowództwem generała von Bocka, autora antyczeskich planów wojennych, budzą niepokój. W tej chwili losy pokoju i wojny zależą przede wszystkim od pogotowia wojennego Niemiec. Obecnie zatem więcej, aniżeli kiedykolwiek, interesuje nas pytanie, czy Wielkie Niemcy są już przygotowane całkowicie do podjęcia i przeprowadzenia nowej wojny.

Stan armii niemieckiej

Ich armia lądowa składa się dzisiaj z 13-tu korpusów, utrzymywanych stałe na stopie wojennej. Bardzo drobne różnice liczbowe, jakie zachodzą pomiędzy stanem pokojowym a mobilizacyjnym, dadzą się usunąć i szybko i łatwo w razie mobilizacji faktycznej. Armia ta liczy około 850.000 ludzi. Spośród istniejących 37 dywizji cztery są zmotoryzowane. Istnieją również trzy dywizje pancerne, zorganizowane w odrębny korpus, który, w połączeniu z wojskami zmotoryzowanymi, tworzy samodzielną grupę uderzeniową. Jej to zadaniem miałoby być szybkie, ba druzgocące rozstrzygnięcie przyszłej wojny, która ze względu na różne okoliczności, musi być dla Niemiec krótka.

Niemiecka armia powietrzna, złożona z przeszło dwustu eskadr, liczy bez mała 3.000 samolotów. Liczba wojsk lotniczych, łącznie z formacjami przeciwlotniczymi oraz służbami dochodzi do 160.000 ludzi. Fabrykacja lotnicza postawiona jest na poziomie wysokim. A obrona przeciwlotnicza, złożona z pułków przeciwlotniczych, jest zorganizowana w sposób wzorowy.

Cała ta masa zbrojna posiadać będzie wkrótce ciężar gatunkowy olbrzymi. Zgruchotać będzie zdolna już w pierwszym impecie niejedną poważną zaporę. **Na razie jednak brak jej spoistości i zwartości. Ostatnio powiększyła się ona o 7 dywizyj austriackich, 1 brygadę mieszaną i 1 dywizję rezerwową, czyli o 50.000 ludzi. Armia niemiecka potrzebuje jeszcze czasu dla skonsolidowania ostatecznego, bez którego trudno prowadzić wojnę nowoczesną. Odczuwa ona dotychczas brak dotkliwy oficerów i podoficerów zawodowych. A nade wszystko brak wyszkolonych rezerw. Jej formacje odwodowe są w stosunku do wojsk pierwszej linii bardzo wątłe i słabe. Składają się one z trzech pułków artylerii ciężkiej i z około 10 batalionów czołgów, oraz z kilku zmotoryzowanych grup wywiadowczych. Gdyby zatem rachuby na szybkie zakończenie wojny, przy pomocy brutalnego uderzenia dywizyj pancernych zawiodły, wówczas jej wynik byłby dla Niemców wątpliwy.**

Rozwiany mit o wojnie krótkotrwałej

Wojna hiszpańska natomiast podnosi walory obrony. Na czołgi i broń pancerną znaleziono już antidotum skuteczne. Pod jego wpływem wiara w siłę druzgocącą dywizyj pancernych zmalała niepomiernie. Rozwiał się mit o wojnie zwycięskiej a krótkotrwałej. Formacjom pancernym oprzeć się może skutecznie wojsko, ożywione dobrym duchem, zaopatrzone należycie w broń przeciwpancerną i bijące się na własnym, zorganizowanym dla tego celu terenie. Otóż Czesi niewątpliwie zdecydowani są na stanowczą obronę swej niepodległości. Kto by sądził, że w razie ataku na ich kraj powtórzą się wydarzenia austriackie, ten popełniłby omyłkę zasadniczą. Walczyć oni będą z bronią w ręku, chociażby byli zmuszeni zamknąć się w obrębie Czech rdzennych.

Czechosłowacja posiada w razie wojny z Niemcami dwóch sojuszników: Francję i Rosję Sowiecką. Trudności, na jakie natrafiłyby lądowe wojska sowieckie, idące na pomoc Czechom, są oczywiste. Wprawdzie Stalin miał się ostatnio przechwalać, że w wypadku potrzeby, wojska te utorują sobie drogę siłą, lecz my możemy pozostawić poza nawiasem potęgę lądową Rosji. Formalnie jest ona istotnie imponująca. Bo liczy około 100 dywizyj piechoty, w tym 60 proc. aktywnych i do 40 dywizyj kawalerii. Atoli opinie fachowców, co do wartości realnej tej armii, są wyraźnie podzielone. Pozostaniemy więc jedynie przy armii powietrznej, dysponującej około 4.500 samolotami. A nie zapominajmy, że lotnictwo sowieckie wykazało w wojnie hiszpańskiej zalety pierwszorzędne.

O wiele ważniejszy wszakże dla bezpieczeństwa Czechosłowacji jest jej sojusz z Francją. Stanowisko francuskie jest w tej sprawie znane. Związana jest ona obecnie jak najściślej z Wielką Brytanią. Siły zbrojne tych dwóch imperiów są po ostatnich obradach francusko-angielskich zjednoczone. Po stronie tego bloku znajduje się przeważa zdecydowana zasobów materialnych i moralnych, przewaga surowców i przemysłowa. Z blokiem tym kanclerz Hitler nie będzie szukał wojny.

Jak się jednak zdaje, Niemcom nie zależy na rozbiorze Czechosłowacji. Już wśród warunków ewentualnego porozumienia Wielkiej Brytanii z Niemcami, jakie ogłoszono po wizycie lorda Halifaxa w Berlinie, znajdowało się żądanie, by Anglia nie sprzeciwiała się reorganizacji państwa czechosłowackiego w duchu federacyjnym. Ale i reorganizacja taka wydatnie przecież musiałaby osłabić spoistość państwa.

WŁ. SIKORSKI.

Przegląd prasy

Niepowołany cenzor religijny

Organy O. Z. N. mają kłopot z rozłamem w O. Z. N. Zwłaszcza "Kurier Poranny". Wykłada więc, że p. Rutkowski ze swoim Z. M. P. zrobił „dywersję" O. Z. N.-owi, — a p. premier Leon Kozłowski (którego mowę przytoczyliśmy) jest znany z „wesołego usposobienia". Dalej „Kurier Poran." pisze:

„Wesoło i pikantnie wygląda okoliczność, gdy prof. Leon Kozłowski występuje w roli zwolennika... ks. arcybiskupa Teodorowicza, ponieważ (nie trzeba kryć prawdy pod korcem), autor „mowy" nie odznaczał się nigdy specjalnym nabożeństwem do arcybiskupich infuł".

Stosunku prof. Kozłowskiego do "arcybiskupich infuł" nie znamy i p. Kozłowski mało nas obchodzi... Ale do cenzurowania religijnych wystąpień najmniej jest powołany „Kurier Poranny", który dopiero niedawno śmiał nazwać „polityczną rozgrywką" przemówienie ks. Arcyb. Teodorowicza w sprawie antykatolickiego „uniwersytetu" w Głuchowie.

P. Miedziński panem O. Z. N.-u

W związku z rozłamem w O. Z. N. „Goniec Warsz." pisze, że p. Miedziński jest teraz

„faktycznym kierownikiem ideowym i politycznym tej organizacji".

Prasa warszawska donosi, że obecnie „ozonowi" posłowie chcą zamieniać „regionalne grupy posłów i senatorów" na „grupy O. Z. N.-u".

„Bardzo charakterystyczny przebieg — pisze „Goniec Warsz." — miała wyprawa Ozonu na teren lwowskim. Dnia 29 bm. odbyło się tam posiedzenie grupy regionalnej posłów i senatorów. Pos. Wojciechowski forsował koncepcję wyłonienia osobnej grupy ozonowej, ale sprzeciwili się temu pos. Kozicki i Krzeczunowicz, tak że ostatecznie na wniosek pos. Tarnowskiego postanowiono zdjąć tę sprawę z porządku dziennego. Takie załatwienie sprawy oznacza pogrzeb pierwszej klasy".

Albo totalizm, albo współpraca

„Warsz. Dziennik Narodowy" w sprawie mowy p. Kwiatkowskiego pisze:

„Konsolidacja według planu p. min. Kwiatkowskiego miałaby się odbyć przez porozumienie istniejących stronnictw, które zachowując swe ideologie i programy, zgodziłyby się na współdziałanie w najważniejszych sprawach państwowych i narodowych. **Nie było jednak powiedziane, czy miałyby dać wyraz temu poddając się zgodnie kierownictwu grupy dziś rządzącej, czy też mogłyby wziąć w jakiś sposób czynny udział w rządzeniu".**

Oceniwszy zaś poglądy I. Paderewskiego jako zbyt optymistyczne, „Warsz. Dziennik Narodowy" stwierdza, że enuncjacje wychodzące ostatnio z kół rządowych cechuje

„brak jednolitości idący tak daleko, że gdy jedni proponują „monopartię" i utrzymanie rządów totalnych, inni oświadczają, że są za pomnożeniem stronnictw. Takie dwa stanowiska nie dadzą się w żaden sposób ze sobą pogodzić. **Tu trzeba wybierać: — albo O. Z. N. ma być jedyną organizacją polityczną obywateli, albo ma być jednym z równouprawnionych stronnictw,** z których porozumienia wyrośnie konsolidacja. Tertium non datur.

Otóż wniosek nasz jest taki: Pierwszym warunkiem tego, by opinia polska mogła zająć wobec poczynań grupy rządzącej jakieś stanowisko, jest to, ażeby poczynania te były jasne i zrozumiałe, ażebyśmy widzieli jasny, konkretny plan tego, jak sobie ta grupa wyobraża organizację polityczną, społeczeństwa, a także t. zw. konsolidację. Dopóki to nie nastąpi, dopóty nie można się tym wszystkim zajmować na serio".

Czyli, czynniki kierujące obozem rządzącym znalazły się przed decydującym wyborem: monopartia i totalizm, czy współpraca... I organ Stron. Narodowego ma rację, gdy twierdzi, że bez wyjaśnienia tej sprawy trudno „zajmować się serio" wystąpieniem p. wicepremiera.

Masoneria w Zw. Młodej Polski

P. major Galinat zarzuca p. Rutkowskiemu, że w Z. M. P. była „tajna organizacja", t. zw. „Organizacja Braci Słońca"... Wileńskie „Słowo" tak tę sprawę przedstawia:

„Zaraz po powstaniu Z. M. P. zgłosił się do organizacji niejaki p. Romanowski z Brześcia i oświadczył, że chciałby oddać do dyspozycji ZMP organizację, która liczyć miała jego zdaniem 2.000 członków, rekrutujących się spośród uczniów szkolnych głównie z Brześcia. Równocześnie złożył on statut tej organizacji, noszącej nazwę Organizacji Braci Słońca. (O. B. S.), a mającej charakter tajny. Celem tej organizacji według p. Romanowskiego była walka z masonerią. Propozycja Romanowskiego wydała się p. Rutkowskiemu podejrzaną, wobec tego polecił on przeprowadzić odpowiednie badania na miejscu. I cóż się okazało? Oto, że nici organizacji z Brześcia prowadziły do Poznania i znajdują się w rękach **wybitnego wolnomyśliciela profesora Ulaszyna** i jego przyjaciół. Wówczas Rutkowski polecił wyrzucić ze ZMP wprowadzonych tymczasem przez Romanowskiego kandydatów, i zdekonspirował Organizację Braci Słońca. Organizacja przybrała celem dalszego konspirowania nową nazwę Zakonu Rycerzy Stalowych. Przebieg tego zdarzenia dowodzi, że Organizacja Braci Słońca była próbą podrzucenia przez masonerię kukułczego jaja do ZMP. Fakt ten wykorzystuje dziś ozonowy ZMP dla rozsiewania niejasnych i kłamliwych wiadomości o nacjonalistycznym ZMP p. Rutkowskiego".

Są to sensacje bardzo ciekawe, ale i nieprzyjemne. Tylko, czy wiarogodne?

O. Z. N. — „kompletnie bezpartyjny"

W odpowiedzi na swój list, że występuje z O. Z. N., Maria Rodziewiczówna otrzymała od gen. Skwarczyńskiego list w następującym brzmieniu:

„Wielmożna Pani. Z przykrością przyjmuję do wiadomości rezygnację Pani z Rady Naczelnej O. Z. N. Zmuszony jestem stwierdzić, że motywy przytoczone przez Panią nie są dla mnie zrozumiałe. Nie widzę bowiem żadnej sprzeczności między składem Rady Naczelnej O. Z. N. a wymienionymi przez Panią 5 zasadami, którym i ja na równi z Panią hołduję. Nie widzę również, by tępienie przeze mnie warcholstwa w czymkolwiek zasady te naruszało.

Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że rozwój prac O. Z. N. skłoni Panią w przyszłości do zmiany zajętego stanowiska".

List, jak list... Ale warto zwrócić uwagę na jeden szczegół.

Rodziewiczówna wystąpiła z O. Z. N. z 5 powodów, z których jeden — jak pisała — w liście do gen. Skwarczyńskiego — był ten, iż O. Z. N. nie spełnił „warunku", który postawiła, — mianowicie „kompletnej bezpartyjności"... Na to gen. Skwarczyński powiada, że tym 5 zasadom, a więc i wymienionej, on sam „hołduje". Do licha! Więc O. Z. N. miał być znów "Bezpartyjnym Blokiem"?

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Trybuna Czytelnika

Podajmy rękę Czechom

Otrzymaliśmy następujące uwagi, z których odpowiada nam myśl zasadnicza, lecz nie wszystkie wnioski. Drukujemy je jako artykuł dyskusyjny w „Trybunie Czytelnika".

Zespolenie Austrii z Rzeszą Niemiecką wzmogło napór Germanów na nasz naród o przeszło 6 milionów ludzi i przerzuciło go jeszcze na naszą granicę południ. Wystarczy spojrzeć na zmienioną mapę Europy, by się przekonać, że przez pochłonięcie Austrii wysunęła Rzesza jakby drugie ramię swoich kleszczy ku wschodowi i że we wnętrzu tych kleszczy znalazła się właśnie Polska, choć nie sama, lecz w towarzystwie jeszcze więcej zagrożonej oskrzydleniem Czechosłowacji. Jednakowoż propaganda niemiecka rozdmuchuje celowo okrążenie Czech, aby odwrócić naszą uwagę od niebezpieczeństwa, które i nam może grozić.

Dopiero po zgnębieniu Czech wolno nam będzie spostrzec, żeśmy się z kolei znaleźli w takim samym położeniu, w jakim jest dzisiaj Czechosłowacja.

Te zabiegi nie mogą się Niemcom udać i my musimy zdać sobie z tego sprawę, że jest naszym obowiązkiem wobec nas samych zapewnić Czechom nietykalność ich granic, póki czas, i za żadną cenę nie dopuścić, by się na naszych przedpolach południowych usadowiły Niemcy.

Wobec grozy okrążenia przez Niemców nie wolno twierdzić, że rozbiór Czechosłowacji mógł by nas wzmocnić — oczywiście po bratobójczej wojnie — o część gór słowackich i rusińskich. Ponadto trzeba pamiętać o znaczeniu obronnym (i dla nas) ufortyfikowanych gór czeskich i o tych kilkunastu milionach Czechów i Słowaków, którzy są przyrodzonymi naszymi sprzymierzeńcami przeciw wspólnemu wrogowi od zachodu, północy i południa. Tych Słowian nie zastąpi nikt w świecie. A przy ich współdziałaniu możemy skutecznie przeciwstawić się germańskiemu naporowi i wtedy dopiero uda się nam koło tej „osi" skupić pozostałe państwa środkowej Europy.

Korzyści z dogadania się Polski z Czechosłowacją są dla tych obu państw tak doniosłe, a dla Niemiec tak szkodliwe, że się Niemcom udało zaszczepić między obu państwami tyle nieporozumień i przesądów małostkowych, iż o porozumieniu z Czechami może pisać jedynie ktoś stający na uboczu i pozbawiony wpływu. Tymczasem

wojskowa współpraca Polski i Czech

rozwiązuje zagadnienie Śląska i skrócenia frontu zachodniego; świadomość wspólnego wystąpienia wojsk polskich, czeskich, słowackich podnosi ducha bojowego obu krajów i obu armii, zagrożony przemysł czeski może znaleźć bezpieczne miejsce w naszym C. O. P. i ułatwić nam dozbrojenie się w krótszym czasie i t. d. i t. d.

Oba państwa łatwo by się dogadały ze sobą, lecz pod warunkiem, że zrozumieją dawną zasadę: „wróg mego wroga jest moim sprzymierzeńcem" i że będą pamiętać o pewniku, iż lepszy jako sprzymierzeniec kraj mniejszy, lecz sąsiedni, niż większy, lecz oddzielony. Dotyczy to przede wszystkim Rosji, która nie graniczy ani z Czechosłowacją ani z Niemcami, lecz w pewnej mierze odnosi się to i do Francji. Ponad to

Czesi muszą zrozumieć, że polityka masońska szkodzi zawsze narodom rdzennym,

jak im obecnie, dalej że wiara w pomoc Ligi Narodów jest zabobonem, no i wreszcie, że Rosja nie wygrała żadnej wojny od 1905 roku i że się nie lepiej wiedzie jej sprzymierzeńcom (Hiszpania, Chiny, ostatnio Litwa). U nas nie trzeba znów zapominać, że znaczna część Niemców sudeckich, to niemczeni Czesi, więc nie przysługuje im bez względu prawo do łączenia się z Rzeszą, a z drugiej strony ześmy dobrze wyszli na współpracy z Czechami, boć Chrobry miał w swych żyłach nieco krwi czeskiej, a zwycięstwo grunwaldzkie było okupione i krwią czeską.

Zbliżenie Polski i Czechosłowacji musi się zacząć od zajęcia przez Polaków przynajmniej tego stanowiska w polityce i wojskowości czeskiej, jakie obecnie ma tam Bolszewia. Muszą więc Czesi wyrzec się sojuszu z Bolszewią, a natychmiast zawrzeć go z Polską. Zyskują na tym podwójnie: wytrącą Niemcom niebezpieczny pozór do napaści na siebie jako na wasala Kominternu i otrzymają natychmiastowe wzmocnienie swego stanowiska stokroć większe i

pewniejsze niż im dają ich dotychczasowe sojusze z daleką Rosją i jeszcze dalszą Francją

razem. Zresztą sojusz z Polską nie wyklucza wcale przymierza z Francją, lecz je czyni pewniejszym, bo tylko silny sprzymierzeniec jest sprzymierzeńcem pożądanym.

Pierwsze kroki do tego sojuszu winna zrobić Polska, tak jak Hitler wobec Austrii, choć — rozumie się — nie przez nacisk wojskowy, lecz na drodze dyplomatycznej i co najwyżej przy pomocy propagandy. Dawne nasze hasło: „za naszą wolność i waszą" nie mogło by nigdzie lepiej być zastosowane, jak do sojuszu czy nawet unii naszej z Czechosłowacją. Ci dyplomaci, którzy by ten sojusz doprowadzili do skutku, wykorzystaliby nadarzającą się ku temu jak nigdy sposobność i na wieki zapisaliby swe imiona złotymi głoskami w dziejach trzech narodów i środkowej Europy. Lecz trzeba działać szybko, bo Hitler „nie śpi".

X. St. Kr.

ZYGZAKI

Niech żyją przekonania

W skrajnie lewicowym piśmie lwowskim „Sygnały", pojawił się ciekawy artykuł p. J. Boreiszy poświęcony „panseksualizmowi". Zegadłowicza, zwłaszcza z jego „pozmorowej" powieści.

P. Boreisza zwalcza pogląd niektórych pisarzy socjalistycznych, jakoby ten „panseksualizm" był cechą socjalizmu. Zegadłowicza, a także Boya-Żeleńskiego, traktuje jako „dekadentów drobnomieszczańskich"... Więc i skrajna lewica literacka oburza się na wstrętną koprologię Zegadłowicza.

W tym artykule czytamy bardzo ciekawy przyczynek do sprawy „stałości" przekonań i poglądów literackich, zależnie od wydarzeń politycznych.

Było to z końcem 19 w. we Francji... Znany pisarz żydowski, Max Nordau, taki sąd wydał o Emilu Zoli:

„Sądzę, że u Zoli mamy do czynienia ze świadomym, planowym krętactwem. Zola jest psychopatą. W wielkim stopniu jest ogarnięty koprolalią. Czuje potrzebę używania brzydkich słów. Poza tym cierpi na mania blasphematoria. Każda strona jego powieści świadczy o tym, że jest seksualnym psychopatą. O tym, że życie seksualne Zoli jest niemoralne, mamy inne świadectwa, aniżeli jego powieści... Powodzenie Zoli można objaśnić tylko jego łajdactwem i wślizgiwaniem się".

Kiedy jednak Zola wystąpił w obronie żyda Dreyfussa, ten sam Max Nordau taką wydał ocenę Zoli:

„Ten pożałowania godny człowiek wierzył, że stos dwudziestu dwóch powieści, które się wysoko i dumnie wznoszą, stworzą pomnik honorowy, w którego cieniu otrzyma wszystkie laury chwały... To był uczciwy, nieustraszony bohater, człowiek o złotym sercu i stalowym charakterze".

Podobną ewolucję przeszedł Anatol France... Przed sprawą Dreyfussa pisał o Zoli:

„Nie zazdroszczę Zoli powodzenia jego utworów. Jego twórczość jest marna, i muszę dodać, że należy on do typów, co do których należałoby sobie życzyć, żeby nigdy nie ujrzeli światła dziennego".

Ponieważ jednak Zola wystąpił w obronie Dreyfussa, A. France po śmierci Zoli telegrafował do wdowy:

„Wraz z panią żałobą okrył się świat cały. Ludzkość straciła jednego z najsilniejszych ludzi, jedno z najpotężniejszych serc. Mocarne dzieło Zoli żyje".

A na cmentarzu nad jego grobem mówił:

„Zola był obdarzony duszą o krystalicznej czystości. Był dobry do głębi serca, był sumieniem ludzkości".

Tak to ci „wielcy" zmieniali gusta literackie. Zależnie od okoliczności. Bardzo to pouczające...

Bol.

Sygnatura: Km. 79/37.
Sygnatura: E. 56/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1938 r. o godz. 9.45 w Sądzie Grodz. w Oświęcimiu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Izaka Grubnera w Oświęcimiu w połowie, nieruchomość lwh. 94 ks. kr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie Grodz. w Oświęcimiu, a składająca się z pbd. lkat. 237 o powierzchni 187 m. 2 oraz z pgr. lkat. 307 o powierzchni 79 m. kw. — Parcele te tworzą jedną całość. Na pbd. lkat. 237 stoi dom murowany jednopiętrowy, częściowo podpiwniczony, tworzący narożnik ul. Wł. Jagiełły i ul. Klasztornej, bliżej w protokole opisu i oszacowania opisany.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.835 gr 28, cena zaś wywołania wynosi zł 8.126 gr. 46. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.083 gr 53.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby to przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 24, sala Nr. 8.

Oświęcim, dnia 30 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Ruch wydawniczy

„PORADNIK PRZEDSIĘBIORCY" (Poznań, Fr. Ratajczaka 16, rok VI, Nr 9, od str. 157—176 z dnia 1 maja 1938 r. Wychodzi 2 razy w miesiącu. Prenumerata kwartalna 6 zł). Zawiera szereg artykułów, m. in. z zakresu: **Skarbowości** (Nowela do ustawy o państwowym podatku dochodowym. Co wiedzieć należy o ulgach inwestycyjnych itp.), **Pieniądza i Kredytu** (Konwersja pożyczek), **Reglamentacji Dewizowej, Spraw Socjalnych, Komunikacji, Handlu Zagranicznego** (Przywóz nasion, traw), **Ustawodawstwa Handlowego** itp. oraz **Poradnik Księgowy.**

Wiadomości sportowe

Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo Węgier w grze podwójnej

W niedzielę na mistrzostwach tenisowych Węgier w Budapeszcie rozegrano finały w grze pojedynczej panów i w grze podwójnej pań. W grze pojedynczej panów mistrzostwo zdobył Węgier Szigeti, zwyciężając Francuza Lesuer'a 6:3, 4:6, 3:6, 6:1, 5:5 (scr.), w grze podwójnej pań mistrzostwo zdobyła para polsko-czeska Jędrzejowska-Mueller Hein, bijąc w finale parę węgierską Sreder-Paksi 6:1, 6:3.

„Zaległości“ krak. Ligi Okręgowej

(t) W krakowskiej Lidze Okr. jest taka dziwna sytuacja, że mimo iż druga runda gier dobiega połowy, nie zostały jeszcze rozegrane wszystkie mecze pierwszej rundy. Nie odbyły się one w wyznaczonym pierwotnie terminie nie z winy organizatorów, ale z powodu odwołań tych meczów na skutek fatalnych warunków atmosferycznych i złego stanu boisk. Tak więc do rozegrania mają jeszcze mecze następujące drużyny: Tarnovia, Makkabi, Fablok, Nadwiślan, Chełmek, Podgórze Korona i Wawel. — K. O. Z. P. N. korzystając z tego, iż dzień dzisiejszy jest wolny od rozgrywek wyznaczył na dziś do rozegrania kilka tych meczów zaległych. Następne zaległe rozgrywki odbędą się w dniach 26 maja i 29 czerwca.

W dniu dzisiejszym odbędą się w Krakowie następujące trzy zaległości: **Podgórze gra na swym boisku o g. 16.15 z Fablokiem (Chrzanów).** W zwycięstwo drużyny chrzanowskiej nikt, orientujący się w sytuacji krak. Ligi i formie obu drużyn, nie może wątpić. Podgórze tylko przy najwyższym wysiłku jedynie, i to ze swym najlepszym piłkarzem, bramkarzem Koczwarą może mieć nadzieję na jakiś sukces, inaczej może z Fablokiem, na pewno chcącym po przegranej i to na „swoich śmieciach“ w Chrzanowie z Garbarnią zrehabilitować się w oczach wszystkich, ponieść wysoką porażkę. — Na stadionie wojskowym gra **Wawel z Z. S. Chełmkiem** o godz. 16.15. I tu podobnie, jak Podgórze, może Wawel tylko w pełnym składzie myśleć o zdobyciu jakiegoś punktu, gdyż Chełmek z pewnością nie będzie żartował, nie myśląc po stracie dwóch punktów w niedzielę z Makkabią o jakichś nowych ustępstwach. I wreszcie na boisku Makkabi o godz. 16.30 grają **Nadwiślan z Makkabią.** Sympatyczna drużyna Nadwiślanu, obznajomiona doskonale z boiskiem gospodarzy, gdyż na nim rozgrywa wszystkie swoje mecze, będzie groźną dla Makkabi, nawet jako dla zwycięscy Chełmka. W niespodziankę można nawet liczyć z powodu, iż jak wykazuje historia spotkań tych drużyn ze sobą, Makkabi często właśnie na drużynie Nadwiślanu napotykała na silny opór. Ewentualny sukces Nadwiślanu byłby dopełnieniem niespodzianek w rozgrywkach jakie się zaczęły w niedzielę.

MISTRZOSTWO SZCZYPIÓRNIAKA OKR. KRAK.

W sobotę, w dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Okręgu Krak., w szczypiórniaku odbył się mecz między Cracovią i Olszą, zakończony wysokim zwycięstwem Cracovii 10:2.

W niedzielę natomiast rozegrany mecz między Wisłą a Wawelem przyniósł wynik nierozstrzygnięty 3:3, po otwartej grze. Wisła w meczu tym po zwycięstwie nad Garbarnią na ogół zawiodła, a zwłaszcza w linii ataku, który nie wykorzystał pewnych pozycji. Bramki strzelili Stok 2 i Bieniek dla Wisły, dla Wawelu Ring, Kwasnycia i Pytel. Trzeba zaznaczyć że Wawel wystąpił w osłabionym składzie. Sędziował p. Piotrowski b. dobrze, mając zadanie ułatwione ze względu na dżentelmeńską grę obu drużyn, co jest godne podkreślenia.

W drugim meczu w niedzielę **Garbarnia pokonała Makkabię 8 : 5 (3 : 1).** Bramki zdobyli dla Garbarni Lipiński 3, Pirowski 2, Żółtowski 2, Russer 1; dla Makkabi Portnoi 2, Zysman 1, Bronek i Spanauf.

SZWAJCARIA BIJE PORTUGALIĘ.

W eliminacyjnym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata, rozegranym w Mediolanie, Szwajcaria niespodziewanie pokonała Portugalię 2:1, (2:0).

—oOo—

BRAZYLIA, PRZECIWNIK POLSKI JEDZIE DO EUROPY. Drużyna piłkarska Brazylii znajduje się już w drodze do Europy na pokładzie „Kościuszki“ i przybędzie do Hawru 16 maja, stąd uda się do Paryża, gdzie będzie przebywać aż do meczu z Polską. Drużyna brazylijska liczy 25 graczy i 4 kierowników.

WALNE DOROCZNE OBRADY KRAKOWSKICH BOKSERÓW odbędą się w dniu 14 maja br. w Krakowie.

Polska zorganizuje w r. 1939 mistrzostwa hokejowe świata, na skutek rezygnacji Szwecji. Mistrzostwa te odbędą się w czasie narciarskich mistrzostw FIS w Zakopanem.

Zygmunt Heliasz obejmuje w Katowicach treningi w czołowym klubie lekkoatl. Śląska — Pogoni katowickiej.

O mistrzostwo Wojska w boksie odbędzie się dziś w Krakowie na hali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej ciekawe spotkanie bokserskie między WKS Łódź a WKS Nowy Sącz. Początek o godzinie 19.

Preston Nord End zdobył puchar Anglii, zwyciężając w meczu finałowym, w obec 95 tys. widzów Hundersfield 1:0. Bramkę tę zdobył w ostatniej minucie 30-min. dogrywki, czyli w 120 min. całej gry, z rzutu karnego.

—oOo—

Ciekawe „przesilenie“ w Zakładach Ostrowieckich

Na odbytym w dniu 29 kwietnia b. r. Walnym Zgromadzeniu akcjonariuszów spółki akcyjnej „Zakłady Ostrowieckie“, doszło do niezmiernie ciekawego i wymownego zajścia. Oto bowiem na wspomnianym Walnym Zgromadzeniu trzej polscy członkowie Rady Nadzorczej pp. Andrzej Wierzbicki, Józef Żychliński i Mieczysław Hofman zrezygnowali ze swych mandatów, składając następujące oświadczenie:

Trust „Metallurgique“ z siedzibą w Brukseli, listem z dnia 11 b. m. podał do wiadomości członka zarządu Zakładów Ostrowieckich p. Andrzeja Zalewskiego, że reprezentanci Trustu w radzie nadzorczej Zakładów Ostrowieckich, na zebraniu Rady po zwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszów, będą głosowali przeciwko powołaniu p. A. Zalewskiego do zarządu. Prezes Rady nadzorczej Zakładów Ostrowieckich p. Frère przesłał odpis tego listu wszystkim członkom Rady i zarządu.

Zgodnie ze statutem Ostrowca, powołanie Zarządu należy do kompetencji Rady nadzorczej, a z natury rzeczy jest to najważniejsza i najodpowiedniejsza atrybucja Rady. Przytoczona zaś wyżej decyzja Trustu „Metallurgique“, która z góry w sposób bezapelacyjny przesądziła o stanowisku reprezentantów Trustu w Radzie nadzorczej Ostrowca, uniemożliwia Radzie, jako ciału zbiorowemu, oparcie swej uchwały na wszechstronnym rozważeniu i przedyskutowaniu tego zagadnienia, gdy tymczasem nie Trust „Metallurgique“, lecz Rada Ostrowca ponosić będzie i moralną i prawną odpowiedzialność za zorganizowanie Zarządu Spółki.

P. L. Frère, prezes Rady nadzorczej Ostrowca, który w Truście „Metallurgique“ pełni funkcje administratora („delégué“), nie uważał za właściwe odbyć uprzednio nawet konsultacji w tej sprawie z wiceprezesami Rady nadzorczej Ostrowca, pp. J. Żychlińskim i A. Wierzbickim.

W tych warunkach, niżej podpisani członkowie Rady nadzorczej Zakładów Ostrowieckich składają swoje mandaty w ręce Walnego Zgromadzenia z oświadczeniem, że ponownego wyboru przyjąć nie mogą, nie będąc w stanie ponosić odpowiedzialności za bieg spraw przedsiębiorstwa; jednocześnie zaś uważają za swój obowiązek dać świadectwo prawdzie, stwierdzając, że w dotychczasowym świetnym rozwoju i prosperacji Zakładów Ostrowieckich właśnie praca p. dyrektora Zalewskiego odegrała pierwszorzędną rolę.

Z powyższego oświadczenia wynikałoby, że grupa belgijska, posiadająca większość akcyj „Zakładów Ostrowieckich“ pragnie na Walnym Zgromadzeniu zmajoryzować mniejszość polską i uzyskać większy, niż dotychczas, wpływ na zarząd Spółki. Nadmienić trzeba, że w Radzie Nadzorczej posiada połowa Belgów i połowa Polaków.

Trudno jednak obecnie przesądzić, czy tak naprawdę jest. Kto wie bowiem, czy tarcia w „Zakładach Ostrowieckich“ nie mają kulis zgoła innych.

Przypuszczamy, że w najbliższych dniach będziemy mogli podać ściślejsze informacje, które odsłonią prawdziwe przyczyny obecnego „przesilenia“ w Zakładach Ostrowieckich.

Nowe kredyty na zagospodarowanie łąk i pastwisk

Kwestią o zasadniczym znaczeniu gospodarczym dla szeregu powiatów województwa krakowskiego — zwłaszcza w okolicach podgórskich będących wybitnie hodowlanymi — jest należyte zagospodarowanie łąk i pastwisk dla bydła rogatego i owiec.

Podniesienie poziomu uprawy łąk i pastwisk da się uzyskać przez stosowanie specjalnych nawozów sztucznych, które w roku bieżącym rolnicy mogą otrzymać na kredyt na bardzo dogodnych warunkach. Wystarczy w tym celu wnieść podanie (na specjalnym formularzu) do Krakowskiej Izby Rolniczej za pośrednictwem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Po pozytywnym zakwalifikowaniu podania rolnik otrzymuje towar z wybranego przez siebie składu nawozów sztucznych całkowicie bezgotówkowo, bowiem należytość za rolnika uiszcza Państwowy Bank Rolny, któremu dopiero we wskazanym terminie rolnik zwraca pożyczoną sumę. Co jest najważniejsze w tej akcji — jest to niskie oprocentowanie, nieprzekraczające 6 proc. w stosunku rocznym.

Zapoczątkowanie tej akcji pozwala mniemać, że rolnicy zrozumią swój interes i skorzystają z danej im sposobności, przez co podźwigną swe gospodarstwa i podniosą ich rentowność.

—oOo—

Radio

„JAK POWSTAJE REPREZENTACYJNY PARK SPORTOWY W KRAKOWIE“. Na terenie dawnego toru wyścigowego wyrastają coraz to nowe obiekty wspaniałego stadionu sportowego. O tym, jak buduje się krakowski park sportowy dowiedzą się zainteresowani z przeprowadzonej rozmowy przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej w środę dnia 4 maja br. o godz. 18.10.

„CZY WIECIE, CZYM BYŁO, A CZYM JEST T. S. L. DZISIAJ?“ — opowiedzą przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej we wtorek, dnia 3 maja o godz. 18.10—18.30 dr J. Reguła z p. S. Urbańczykiem, dyr. T. S. L. Radiosłuchacze dowiedzą się o różnicach w pracach i celach T. S. L. przed wojną, a w odrodzonej Polsce — usłyszą szereg ciekawych szczegółów o pracy T. S. L. na prowincji, ujrzą — jeśli tak można powiedzieć — przez mikrofon całą mozaikę tej żmudnej, a owocnej działalności, której obraz oglądać można na klasycznym modelu w oknie księgarni T. S. L. na ulicy św. Anny.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 3 MAJA 1938 r.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Mieszkańcy tajgi i tundry“ — pogadanka dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić“; 16.15 Koncert ork. Kujawskiego Pułku Piechoty; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Polska siła zbrojna i P. O. W. na przełomie światowej wojny“ — odczyt; 17.15 Muzyka współczesna francuska; 17.50 „Przygotowania młodzieży szkolnej do obrony kraju w Sowietach“ — 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Nowela; 19.20 Zapomniane piosenki; 19.35 „O dzielności roztropnej“ — odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna (płyty); 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poetycki; 22.00 Konkurs Chórów Regionalnych; 22.35 Muzyka lekka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i 23.00 „Polskie góry“ — odczyt w jęz. angielskim.

Kraków, godz. 11.40 Płyty z Warszawy; — 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 15.00 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 Koncert kameralny; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.00 Koncert muzyki; — 20.30 „Zagadnienia“; 22.35 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Płyty; 13.45 „Gazetka informacyjna“ w jęz. ukr.; 13.55 M. Ravel (płyty); 14.25 Muzyka lekka z płyt; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.00 Uwertura „Lekka kawaleria“ — płyty; 18.20 Koncert kameralny; 20.00 „Mozaika jazzowa“; 23.00 Studio młodych.

Katowice, godz. 11.40 Płyty; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt; **14.15 Poradnik sportowy dla robotników; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt;** 18.10 Wiad. sportowe; 18.15 Odczyt: „Królowa Korony Polskiej“; 18.25 Kukiełki śląskie; 18.45 Pogadanka gospodarcza; 18.55 Program na jutro; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 20.15 „Na swojską nutę“ (płyty); 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 19.00 Sofia „Tannhäuser“ — opera; **19.45 Droitwich „Kawaler srebrnej róży“** — opera; **20.00 Wiedeń Koncert muzyki; 20.30 Florencja Koncert symfoniczny; 20.30 Strasburg Koncert; 20.55 Hilversum I. Symfonia Nr 9. Beethovena.**

Jeszcze sprawa Banku Handl. w Warszawie

W związku z mową wiceprem. Kwiatkowskiego „wybuchła“ sprawa Banku Handlowego w Warszawie. Część prasy m. in. doniosła, iż ów niefortunny list podpisał dyr. Clark, a nie dyr. Hofman.

Jak nam obecnie komunikują z wiarygodnego źródła dyr. Clark nie podpisał owego listu, ani nie był jego autorem.

Niezależnie prasa warszawska podaje, że dyr. M. Hofman ustąpił ze swego stanowiska.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 3 MAJA. Uroczystość N. Marii Panny, Królowej Korony Polski. Uroczystość tę ustanowił Pius XI, b. Nuncjusz warszawski, na prośbę Episkopatu Polski. W „brewiarzu“ kapłańskim podana jest historia tego tytułu Najśw. Marii P., mianowicie ocalenie Polski w okresie „Potopu“ przez obronę Częstochowy. Dalej czytamy: „Z biegiem lat Królestwo Polski zostało podzielone między trzy państwa sąsiednie. Lecz sam Bóg był obroną i źródłem mocy dla nieszczęśliwego narodu. Albowiem dzięki opiece tej Niebieskiej Królowej Polska po 150 latach niewoli odzyskała szczęśliwie wolność. — Wkrótce po jej wyzwoleniu, wróg chrześcijaństwa, szerząc wzdłuż i wszerz zniszczenie, stanął prawie u bram Warszawy. W chwili tego nowego i ciężkiego niebezpieczeństwa jedynym ratunkiem okazała się Najśw. Maria P., która w sam dzień swego Wniebowzięcia złamała nad Wisłą nieprzyjacielskie szyki. Dlatego biskupi polscy, wykonując śluby Jana Kazimierza, zwrócili się z prośbą do Piusa XI, który jako Nuncjusz swoją obecnością utwierdzał ducha w czasie tego nieszczęścia, aby raczył ustanowić specjalne święto Najśw. Marii Panny, Królowej Korony Polski“.

Wschód słońca 4.03, zachód 19.03. Długość dnia 15 godzin.

——oOo——

Kronika krakowska

MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI PRZYJEDZIE DO KRAKOWA. We środę przyjedzie do Krakowa minister wyznań i ośw. publ. dr W. Świętosławski i o godz. 18 wygłosi odczyt na posiedzeniu Polskiego Tow. Chemicznego przy ul. Olszewskiego 2.

ŚWIĘTO STRAŻY POŻARNEJ. W dniu św. Floriana straż pożarna obchodzi swoje doroczne święto Program uroczystości przedstawia się następująco: O godz. 7 rano zmiana służby na strażnicy przy ulicy Potockiego, o godz. 9 Msza św. w kościele św. Krzyża, o godz. 10 defilada oddziałów i taboru straży pożarnej przed Barbakanem, o godz. 11 odbędzie się na podwórzu strażnicy pokaz ćwiczeń. Wstęp wolny.

ROBOTY INWESTYCYJNE W KRAKOWIE. Na podstawie planu inwestycyjnego uchwalonego na posiedzeniu rady miejskiej, prowadzone są w Krakowie roboty, przy których zatrudnieni są bezrobotni. M. in. buduje się na ul. Dietlowskiej tramwaj na Grzegórzki oraz tramwaj na ul. św. Gertrudy. Przy robotach zatrudnionych jest w Krakowie przeszło tysiąc robotników. W razie uzyskania przez gminę kredytów inwestycyjnych będzie zatrudniona jeszcze pewna ilość bezrobotnych.

PODRZUCENIE DZIECKA. W niedzielę około godz. 13.30 nieznana kobieta pozostawiła na podwórzu domu przy ul. Krowoderskiej 71, dziesięciomiesięczne dziecko. Za kobietą wszczęto poszukiwania. Dziecko oddano do żłobka.

SPŁOSZONY KOŃ SPOWODOWAŁ WYPADEK. W niedzielę w czasie przejazdu samochodu przez ulicę Wielicką spłoszył się koń wiejskiej furmanki. Wskutek uderzenia dyszla w szybę samochodu, siedzący w samochodzie ks. dr Jerzy Czerniak z Nowego Sącza został lekko skaleczony odłamkami szkła nad lewym okiem.

UGRYZŁ POLICJANTA W RĘKĘ. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Stanisława Partykę na rok więzienia za to, że w marcu b. r. ugryzł w rękę i pokopał st. posterunkowego Wojciecha Siutę, w chwili gdy ten chciał go aresztować za kradzież worka rodzynków.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Flasińskich Weronika Kwiecińska l. 72; śp. Franciszek Papierz l. 54; śp. Tomasz Bujas l. 78, budowniczy.

——oOo——

ODPOWIEDZI REDAKCJI: W. Pan P. w Baszkowie, p. Krotoszyn: Szczegółową odpowiedź na pytanie otrzyma Pan w najbliższym numerze „Głosu Rolnika, Hodowcy i Ogrodnika“ z dn. 9. V.

Przedstawiciele Stron. Ludowego na „święconym“ Stron. Pracy

W dniu 1. maja br. w lokalu Stronnictwa Pracy w Krakowie odbyło się tradycyjne „Święcone“, w którym wzięło udział około 250 osób. Przybyli na nie również przedstawiciele Stron. Ludowego w osobach mec. dra Grodziskiego oraz dra Zapałowicza. Po poświęceniu darów i uroczystym przemówieniu O. Hieronima, Reformata zabrał głos dr. Br. Kuśnierz, prezes Zarządu Wojewódzkiego, poruszając aktualną sprawę zjednoczenia narodu, obchodów socjalistycznych „1 maja“, i wystąpienia I. Paderewskiego.

Przemawiali także przedstawiciele S. L.: pp. dr Grodziski i Zapałowicz, którzy nawoływali do zacieśnienia współpracy między Stronnictwem Pracy i P. S. L. W szczególności dr Grodziski w gorącym przemówieniu podniósł, że wyrazem ideologii Stronnictwa Ludowego są

sztandary zielone, nie zaś czerwone.

Sztandary czerwone nadają się już tylko do muzeów jako reminiscencje dawnej przeszłości. — Chcemy — wołał — widzieć Stronnictwo Pracy obok chłopa polskiego jako wyrazicieli opinii publicznej, która wskazuje drogi do zwycięstwa zasad sprawiedliwości społecznej. Chłop nie dąży do opanowania stanowisk, ale chce być szanowany jako wolny obywatel wolnej, katolickiej i ludowej Ojczyzny, w której szanowani będą ci, których czci i kocha lud polski a więc Witos, Haller, Korfanty, Paderewski i inni prawdziwi przywódcy ludu. Dr Zapałowicz uwypuklił dążności polskiego patriotycznego chłopa do uzyskania miejsca w państwie odpowiadającego godności człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Przemówienia te przyjęli zebrani niemilknącymi oklaskami. Następnie przemawiali pp. ppłk Dienstl-Dąbrowa, Gesing, Dolewka, kap. Stawarz, sędzina Kuncowa, im. Koła pań, b. sen. Adelman, Zydroń i Pacułt.

Wśród podniosłego nastroju prezes dr Kuśnierz zamknął uroczystość okrzykami na cześć Rzeczypospolitej Polskiej oraz przywódców w osobach Hallera, Witosa, Korfantego, Paderewskiego i innych.

——o——

Komunikaty

ZJAZD ZWIĄZKU ZAKŁADÓW TEOLOGICZNYCH odbędzie się wspólnie z Polskim Towarzystwem Teologicznym od 29 sierpnia do 3 września b. r. Szczegółowe programy będą członkom rozsyłane z początkiem czerwca.

WYKŁADY RUMUŃSKIEGO PROFESORA W KRAKOWIE. Zaproszony przez Radę Wydziału Filozoficznego U. J. **dr C. Popovici**, profesor Uniwersytetu w Bukareszcie, wygłosi w Instytucie Matematycznym (ul. Gołębia 20. II. p.) następujące wykłady: **we środę** 4. V. o godz. 19: „Sur les équations integro-et differentielio-fonctionnelles“; **we czwartek** 5. V. o godz. 11: „Sur la statilité des positions d'équilibre et des trajectoires“.

——o——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO:

Wtorek 3. V. po poł. „Wielki człowiek do małych interesów; wiecz. „Gałązka rozmarynu“.
Środa 4. V. „Fedra“.
Czwartek 5. V. „Pani ministrowa“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Szczęśliwa trzynastka“ (Sielański, Grossówna).
DOM ŻOŁNIERZA: Od 30 kwietnia do 9 maja br. włącznie „Kościuszko pod Racławicami“.
L. O. P. P.: „Ich stu, ona jedna“.
MUZEUM: „Mały lord“.
PROMIEŃ: „Skłamałam“ (ze Smosarską).
STELLA: 1) „Wesołe szaleństwo“, 2) Bohater z Texasu.
ŚWIT: „Arena życia“.
UCIECHA: „Pensjonarka“.
WANDA: „Manewry huzarskie“. W rol. głównych: Magda Schneider, Lucy Englisch, Paweł Jawor.
ZORZA: W dniach 3, 4, 5 maja „Czarny Anioł“.

——oOo——

„CARMEN“ OPERA G. BIZETA dawno nie wykonywana w Krakowie, wznowiona zostanie w poniedziałek, dnia 9 maja w rewelacyjnej obsadzie solistów z primadonną scen zagranicznych Marią **Snelną**, znakomitą interpretatorką partii tytułowej, pierwszym tenorem opery król. w Bukareszcie **E. Marinescu** jako don Josem oraz **Z. Dolnickim** w partii Toreadora.

KINO MUZEUM wyświetla 3-go. we środę 4-go oraz we czwartek dnia 5-go bm. film p. t. „Mały Lord“ (w roli gł. Freddie Bartholomew, Dolores Costello-Barrymore. (Ponadto dodatki).

Migawki pierwszomajowe

„Braterstwo“...

Kto obserwował pochód socjalistyczny w Krakowie dnia 1 maja, ten musiał dojść do bardzo smutnych refleksyj. Widziałem twarze, ziejące nienawiścią, widziałem las zaciśniętych pięści... Cały pochód brzmiał jednym okrzykiem: **„Śmierć... Śmierć!“... „Śmierć endekom“.**

Tak! bo socjalizm jest religią nienawiści. **Każdy człowiek innych przekonań zasługuje tylko na śmierć...**

* * *

Czasem socjaliści są łaskawsi. W szeregach socjalistycznych rozbrzmiewały okrzyki: **„Do Berezy z endecją“.**

Bereza przypadła więc socjalistom do smaku...

* * *

Dowód „braterstwa“ dali socjaliści także urządzając napady na tych, którzy przed czerwonymi sztandarami nie chcieli zdjąć kapelusza. **Ciężko pobili po głowie człowieka podeszłego wieku, emerytowanego kolejarza, byłego socjalistę.** Starzec spokojnie przechodził ulicą Lwowską i popełnił tę straszną „zbrodnię“ że na widok czerwonych sztandarów nie zdjął kapelusza.

Inny „obrazek“...

Przez ulicę Dunajewskiego przechodzi z żoną prof. U. J. dr Adam Krzyżanowski. **„Towarzysze“ napadają na powszechnie poważanego uczonego i jeden z nich uderza go w głowę. Pod wpływem brutalnego ciosu uczony zatacza się i upada na ziemię. Przed dalszym znęcaniem się „towarzyszów“ ratują profesora Krzyżanowskiego przechodnie.**

Socjalista poważa się podnieść rękę na przechodnia, w dodatku profesora uniwersytetu, za to tylko, że nie chciał zdjąć kapelusza przed partyjnym sztandarem.

A nie był to odosobniony wypadek. Takich napadów było cały szereg.

Polała się krew... Krew czerwona jak sztandar socjalistyczny.

I co charakterystyczne, wszyscy napadnięci byli pobici w głowę. Dwóch pobitych leczy się w szpitalu. Stan ich poważny.

Taki jest plon „święta“ socjalistycznego.

Mil.

Z teatru im. Słowackiego

„Wikinda“ — tragedja Antoniego Waśkowskiego.

Historia Zakonu Krzyżackiego, to bodaj jedna wielka historia łupiestw, grabieży, intryg i mordów, dokonywanych pod płaszczykiem oznaczonym krzyżem. Zakon, sprowadzony dla szerzenia wiary, niósł tę wiarę na Litwę na końcu miecza; bardzo często niósł sam miecz. W tych ponurych czasach wyrastali równie ponurzy, fałszywi, bezlitośni i nieokiełzani w swych namiętnościach ludzie.

Czasy te, chociaż odległe i bezpowrotne, są nam, Polakom, wciąż jeszcze bliskie; wszakże cały rozdział naszej historii, to walka z zachłannym Zakonem. Dlatego też jakaś znana jest nam postać Wielkiego Mistrza, Winrycha z dramatu Waśkowskiego, — postać wielka — niestety — tylko w swej dumie i pysze, nie uznającej nad sobą nic i nikogo prócz Boga, który znowu „powoła“ Zakon do krzewienia wiary. Znamy także skądś komtura Konrada, chciwego, przebiegłego intryganta, znany jest nam ten cały świat obłudy, pychy i zakłamania. Znana i bliska jest nam, poświęcona swym bożyszczom pogańskim, Wikinda, jak i jej ojciec Wajdelota.

Właśnie los chce, że między litewską branką Wikindą, a Wielkim Mistrzem, Winrychem wyrasta miłość, która w tych warunkach może być tylko występkiem. Staje się ona przekleństwem dla Wikindy, a zgubą dla Winrycha.

W skrótach tragizmu, jakie przewijają się przez te trzy akty „Wikindy“, narzucają się widowni problemy i wynikłe stąd konfrontacje wiary panteistycznej, uosobionej w postaciach Wajdeloty i Wikindy, z wiarą chrześcijańską, do której służby powołany był W. Mistrz krzyżacki, ale się służbie tej świadomie sprzeniewierzył i to pchnęło go na drogę zbrodni. Czyn zbrodniczy popełniany raz, pociąga za sobą dalsze tragiczne następstwa, które wiążą się w nieuchronny konflikt przez uleganie czarom poddańskiej kapłanki: Winrych załamuje się psychicznie, wypowiadając słowa skargi:

„Rzuciła w serce pożogę i to jest teraz kolisko, z którego wyrwać się nie mogę“.

Już teraz czeka go nieuniknione zagłada. Wina musi pociągnąć za sobą karę. Zaślepiony Winrych ginie od ukąszenia żmiji, która Wikinda, jak Kleopatra — a rebour — przyniosła ze sobą na piersi. Przekleństwo legata spełniło się na Winrychu i Wikindzie, gdyż oboje ponoszą śmierć.

Oto w niewielu słowach tło i treść tragedii, „Wikinda“, której autorem jest znany i ceniony krakowski poeta i artysta-malarz Antoni Waśkowski.

Wikinda jest tragedią sceniczną; specjalnie dwa pierwsze akty są zwarte i utrzymują uwagę widza w rosnącym napięciu, natomiast punkt kulminacyjny aktu trzeciego rozprowadzony jest szeroko, co osłabia jego siłę. Sztuka posiada sceny żywe, obrazowe, z punktu widzenia malarskiego plastyczne. „Wikinda“ napisana jest językiem archaizowanym ściśle dobranym do epoki. Wiersz gładki, wzorzysty. Role dobrze zarysowane i pełne życia.

W tragedii doskonale wyreżyserowanej przez p. W. Nowakowskiego na pierwszy plan wybił się p. W. Woźniak, jako Winrych. Twardy i nieubłagany, surowy i zuchwały, wyzywający przeciw sobie świat cały, Winrych w interpretacji p. Woźnika poruszał w nas żywe uczucia. Wikindą była p. M. Bednarska, która z tej niewątpliwie najtrudniejszej roli wywiązała się doskonale. Intryganckim Konradem był p. T. Burnatowicz, który w grę swoją włożył wiele rzetelnej pasji. Posągową sylwetę legata stworzył p. W. Nowakowski. W pozostałych rolach wyróżnił się p. T. Białkowski, jako Wajdelota, Opaliński, jako Hundsohn, Bobrowski (Wróż) i Wroński (Wigand).

Na osobną wzmiankę zasługuje dekoracja p. Gajewskiego. Pochwalny szmer, jaki przeszedł po widowni, po podniesieniu kurtyny był najwymowniejszym tego dowodem.

J. F. Preussner.

HENRY BORDEAUX 20
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.
Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Chrzestny ojciec nie zrobi nam tej przykrości! Całe Grasse wie już, że pan mieszka u nas, więc podobnie nagła wyprowadzka byłaby szkodliwą dla naszej sprawy, a w fabryce przypuszczanoby, że powstały między nami jakieś nieporozumienia. Następnie zaś... następnie, wszystkie sześć pokładałyśmy wielkie nadzieje w chrzestnym ojcu...

Zastanowił się, lecz nie ustąpił:

— Dnie będę spędzał z wami.

— I wypoczynki też.

Potrząsnął głową ze smutkiem.

— Dom wasz bynajmniej nie jest dla mnie wypoczynkiem.

Był nim jednak w rzeczywistości. Nie można przecież żyć zamkniętemu w biurze, bez powietrza, w szczególności jeżeli to powietrze jest przesycone zapachem róż i jaśminów, jeżeli słońce pieszczotliwie całuje wzgórza, doliny i przegląda się w odległej powierzchni morza. Każdego majowego wieczora, kiedy światło opuszcza ziemię, jakby z żalem, niby kochanek pragnący jak najdłużej przebywać u boku umiłowanej, dziewczęta wiodły go do jednej z tych wiosek zawieszonych na wysokościach, których domki robią wrażenie złocistych owocowych kiści. Zwiedzili tak wspólnie Mougins, Gourdon, Vence, otoczone obronnymi murami Saint-Pol-du-Var, z pięknym jak klejnocik kościołem w pośrodku. Starannie unikano ożywionego wybrzeża, jakoże Cannes, Juan-le-Pins, Antibes, Nicea były za gwarne dla dziewcząt w ciężkiej żałobie.

Pewnego wieczoru p. Sollar zaprosił swe pupulki na obiad do jednego z tych zajazdów Jasnego Brzegu, gdzie przy sztucznej wiejskości urządzenia, kuchnia jest pierwszorzędna, a otoczenie pełne kwiatów. Miejsca takie są poszukiwane przez samotne parki, lub przez przyjaciół pragnących wygadać się swobodnie.

Wybrawszy obrośniętą różami altankę umieścił dziewczęta rzędem wzdłuż stołu nakrytego kolorową serwetą.

— Mógłby ktoś przypuścić, że zaprosiłem sobie pensjonat.

— Za dużo nas jest , dlatego nikt nie zwraca na nas uwagi, — potwierdziła Aleksandra z niezadowoleniem.

— Przeciwnie, każdy jest tylko w kłopocie, która najpiękniejsza. To jakby konkurs, — zapewniał p. Sollar z galanterią.

— I szala zwycięstwa przechyla się zawsze niechybnie na stronę Sabiny.

— Dajże spokój, — zaprotestowała ta ostatnia.

— Można być piękną i przy najpiękniejszej, w szczególności jeśli się jest odmienną w typie —. zadecydował chrzestny ojciec.

Umieścił Sabinę wprost naprzeciwko siebie, by pełniła honory pani domu. Obsługująca gości służąca nazywała ją: panią, podczas gdy reszta była: panienkami.

— Biorą Sabinę za pańską żonę, — palnęła Aleksandra.

— Raczej za moją najstarszą córkę.

Niemniej jednak zmienił się na twarzy, podczas gdy Sabina odwróciła głowę.

Siostry przy każdej sposobności starały się wychwalać Sabinę. Tak bardzo poświęcała się dla nich zastępując im matkę. W nagrodę zasługiwała na lepszy los. Była przytem tyle inteligentną, co dobrą i piękną.

A czy też ojciec chrzestny przeczuwa, — cała szóstka tak teraz nazywała p. Solar, — czy więc przeczuwa, jak bardzo podziwia go Sabina? Z jakim mówi o nim zachwytem!

— Jest mi wdzięczną.

— Może to nie wdzięczność tylko?...

Barbara lub Karmazyna rzuciły to uzbrojone w domyślnik zdanie.

Równocześnie podobne zabiegi czyniono i dookoła Sabiny. Co też to za nieprzeciętny, dystyngowany człowiek, ten p. Sollar. Niemal wielkość! Rzecz zaś wiadoma, że wszelkie wielkości nie mają wieku. On sam rzadko mówił o sobie i o swym życiu w Genui. Zręcznymi pytaniami wydobyły jednak z niego na tyle, by orientować się w znaczeniu jego flotyli, która pod rządami Mussoliniego powiewała swą zielono-biało-ponsową flagą nie tylko na najdalszym wschodzie, lecz także i w Południowej Ameryce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.